

dialogi

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 10 (237)
Grudzień 2019
Szczecin
ISSN 2300-9691



Dar serca



XXI Festiwal Piosenki Bożonarodzeniowej
Śpiewajmy Panu
Zdjęcia: Izabela Ginett



„Dialogi” Miesięcznik**Pedagogiczny**

e-mail:

dialogi@palac.szczecin.pl

Wydawca:

Pałac Młodzieży –
Pomorskie Centrum
Edukacji

Redagują:

Ewa Karasińska
(redaktor naczelna)

Ryszard Goclan
(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
**Róża Czerniawska-
Karcz**
Bogdan Matłowski
Wiesław Seidler
Zastrzegamy sobie
prawo do skracania,
opracowań,
redagowania
i adiustacji tekstów
oraz zmiany ich
tytułów.

Za treść ogłoszeń
odpowiedzialności
nie ponosimy.

Adres redakcji:

Pałac Młodzieży – PCE
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61

Strona internetowa:

[https://pe.szczecin.pl/
chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

W numerze:

- * **Z potrzeby serca** 4-5
* **Dzielenie się dobrem** 5-6



- * **Zbiórka darów
i koncert** 7



- * **Iskierka Radości
znowu płonie** 8-9



- * **Muzyka otwiera serca** ... 9-10
* **Tym więcej –
im nas więcej** 11
* **Podajmy
„szlachetną dłoń”** 12-13
* **„Kołderka
dla kundelka”** 14

Drodzy Czytelnicy!

Zbliżający się czas Świąteczno-
Noworoczny to okres wyjątkowy
i magiczny. Niech przyniesie nam
wszystkim relaks, wy-
tchnienie oraz ser-
deczność w gronie
najbliższych.
I niech w te do-
bre chwile obfi-
tuje również
nadchodzący
2020 rok!



Redakcja „Dialogów”



- * **Przedszkolaki w akcji** 15-17
* **„Z potrzeby serca”** 18-19
* **Wkręcili się
w pomaganie** 20-21
* **Pomagamy** 22
* **Szyjemy Misie
dla Dzieci 2019** 23-24
* **Przedszkolaki
dają przykład** 25-27
* **Relaks z książką** 28
* **Filozofia
w szkolnej ławce...** 29-30
* **Akcent** 31-39
 * **Z wiatrem
w
żaglach** 40-44

Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje**Sala do wynajęcia**

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze.

Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61



II Liceum Ogólnokształcące

Z potrzeby serca

„*Wróciłem do siebie, znów jestem taki jaki byłem dawniej!*” – to budujące słowa jednego z uczniów, wolontariuszy, który wziął udział w działalności charytatywnej. Od września br., uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. Mieszka I w Szczecinie, brali udział w różnych akcjach mających na celu pomoc innym ludziom lub zwierzętom. W niniejszym artykule chciałbym zwrócić uwagę szczególnie na dwie podejmowane przez nas działalności.

We wrześniu oraz grudniu tego roku, nawiązaliśmy współpracę z Parafialnym Zespołem Caritas, działającym przy Bazylice Archikatedralnej w Szczecinie. Zespół ten włączał się w prowadzoną w całej Polsce zbiórkę żywności dla potrzebujących. Akcja odbywała się w Centrach Handlowych Szczecina. Zadaniem wolontariuszy było przygotowanie tej akcji: wyznaczenie harmonogramu działań, czy zachęcanie osób robiących zakupy do wsparcia tego dzieła. Rozdawali ulotki, prowadzili rozmowy, które produkty najbardziej byłyby przydatne i ważne, magazynowali zebraną żywność i środki czystości. We wrześniowej zbiórce żywności

wolontariuszom udało się pozyskać przeszło 200 kilogramów pokarmów. Produkty te posłużyły do przygotowania paczek dla potrzebujących mieszkańców Szczecina.

Rozmawiając z uczniami odnosiło się wrażenie, że działalność charytatywna w której brali udział pomagała nie tylko ludziom do których pomoc ta była skierowana, lecz także zmieniała samych wolontariuszy. Poświęcili oni swój jakże cenny czas, ponieważ akcje te podejmowane były podczas weekendów. Mieli możliwość lepiej się poznać, nawiązać nowe znajomości, uczyli się otwartości na innych, pokonywali swoją nieśmiałość, dowiadywali się, że nie zawsze wszystkie produkty (suchy ryż, czy makaron) nadają się do tego by można by je było przekazać np. osobom bezdomnym.

Inną akcją którą udało się zrealizować, tym razem w szkole, było pisanie kartek do dzieci przebywających na oddziale onkologicznym w Lublinie. Dzięki portalom społecznościowym udało się nawiązać współpracę z Fundacją „*Gdy liczy się czas*” z Lublina, która propagowała akcję pn.: „*Wylosuj Anioła*”. Akcja polegała na pisaniu kartek ze wsparciem, motywowaniu do niepoddawania się przeciwnościom, czy życzeniu zdrowia dla małych podopiecznych szpitala. Licealiści z wielkim oddaniem i z różnymi pomysłami tworzyli kolorowe kartki. Większość z nich to kartki świąteczne z okazji świąt Bożego Narodzenia. Dzięki temu pomysłowi uda-



ło się wysłać blisko 100 kartek, które Wolontariusze w Lublinie rozdają dzieciom w szpitalu. Często w kartkach można było znaleźć bardzo osobiste życzenia i słowa otuchy. Ktoś napisał, że przechodził przez podobne doświadczenie, ktoś inny zapewnił o modlitwie. Bardzo potrzebna akcja, szczególnie, że w dobie aplikacji mobilnych i komunikatorów coraz rzadziej korzysta się z tej formy wyrażania swoich emocji i pozdrowień.

Wróć do siebie, na nowo odkryj sens i wartość swojego życia. Wartość zauważenia, że razem można więcej i lepiej – to słowa które najlepiej określają różnorodne formy zaangażowania i pomocy względem innych osób. Oczywiście opisana działalność nie wyczerpuje tematu wszystkich prowadzonych w naszym liceum akcji. Należało by wspomnieć jeszcze o innych, chociażby wsparciu schroniska dla zwierząt, zbieraniu środków finansowych na zakup wózka inwalidzkiego dla chłopca cierpiącego na dziecięce porażenie mózgowie, czy przygotowanie „Szlachetnej Paczki”. Jest to jednak temat na kolejny artykuł...

Ks. Maciej Wagner

– II Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie



Liceum Ogólnokształcące
z Oddziałami Integracyjnymi

Dzielenie się dobrem

Czasem może nam się wydawać, że jesteśmy bezsilni. I może rzeczywiście, według wszelkich, widzialnych miar mamy mało albo w ogóle. I może nawet rzeczywiście pełno jest w nas złych cech i nawyków.

Każdy z nas ma jednak coś, czego nikt i nic nam nie odbierze – serce. Często jest rozbite, zranione, cierpiące, ale mimo wszystko, nadal zdolne do miłości. Dlatego zawsze możemy dać komuś dobro i nawet przez uśmiech, uczynić jego dzień piękniejszym.

W Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Integracyjnymi mamy możliwość dzielenia się dobrem poprzez działalność w Szkolnym Klubie Wolontariusza. W minionym roku szkolnym do koła należało około 30 osób, które zaangażowały się w różnego rodzaju przedsięwzięcia.

W październiku 2018 r. wzięliśmy udział w akcji „Godzina dla Szczecina” i zajęliśmy się sprzątnięciem grobów na Kwaterze Kombatanckiej i Dziecięcej na Cmentarzu Centralnym.

W dniu Wszystkich Świętych pomagaliśmy w kweście dla Zachodniopomorskiego Hospicjum





Domowego dla Dzieci i Dorosłych, a w Święto Niepodległości wsparliśmy organizację festynu „Niepodległa na Sportowo”.

Szóstego grudnia włączyliśmy się w akcję MotoMikołaje, dzięki której dzieci z domów dziecka i świetlic środowiskowych miały możliwość radośnie przeżyć ten wyjątkowy dzień. Każda klasa pomogła też św. Mikołajowi i przygotowała paczkę. Prezenty te zostały wręczone podczas „Wigilii dla bezdomnych i samotnych”, w której przygotowaniu braliśmy udział.

W listopadzie i grudniu uczestniczyliśmy w programie „Obiad z Dziadkiem”. Jednak, mimo oficjalnego podsumowania projektu, niektórzy wolontariuszki nadal regularnie spotykają się i pomagają osobie starszej, z którą, jak mówią, bardzo się zaprzyjaźniły.

Podczas „Pikniku nad Odrą” (11.05.2019) i Szczecińskiego Spotkania Organizacji Pozarządowych „Pod Platanami” (19.05.2019) zaangażowaliśmy się w promocję krwiodawstwa i rejestrację dawców szpiku w bazie DKMS.

Na przestrzeni kilku miesięcy uczestniczyliśmy w wydarzeniach mających na celu rozwój naszych umiejętności i wiedzy o wolontariacie, np.: szkoleniu „Pierwsze Kroki z Wolontariatem” czy spotkaniu „Szybka Randka z Wolontariatem”.

W minionym roku szkolnym przeprowadziliśmy około dziesięć zbiórek artykułów dla potrzebujących. Zebraliśmy np.: karmy dla Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami (aby zachęcić do tego przedsięwzięcia społeczność szkolną, zorganizowaliśmy konkurs fotograficzny „Mój Pupil”) czy okulary dla pacjentów szpitala w Wambie



w środkowej Kenii. Braliśmy też udział w zimowej i wiosennej odsłonie akcji „Wnosimy Radość do Domu Smutku”, podczas której zbieraliśmy m.in.: środki higieniczne, książki i ozdoby świąteczne aby wesprzeć mieszkańców schroniska dla osób bezdomnych i chorych somatycznie.

W ciągu całego roku szkolnego angażowaliśmy się też w różne działania długoterminowe, wśród których można wymienić: wolontariat kulturalny w Filharmonii w Szczecinie; prace w Placówce Wsparcia Dziennego PCK „Wesoła Chatka” i udział w projekcie „Mali mogą więcej”.

W tym roku szkolnym do naszego Szkolnego Klubu Wolontariusza dołączyło wiele nowych osób. Mamy za sobą już kilka akcji i chętnie będziemy podejmować kolejne wyzwania.

Ada Skrzypczak klasa 2d

– Szkolne Koło Wolontariusza

przy Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Integracyjnymi w Szczecinie





IX Liceum
Ogólnokształcące

Zbiórka darów i koncert

Na przełomie listopada i grudnia 2019 r. młodzież z koła wokaln-teatralnego w IX LO w Szczecinie wraz z Samorządem Szkolnym zorganizowała zbiórkę darów dla bezdomnych zwierząt. Przez dwa tygodnie uczniowie przynosili do szkoły karmę suchą i moką, miski, przysmaki, zabawki... Ukoronowaniem zbiórki był koncert „Świat w obłokach”, który odbył się w szkole 29 listopada. Goście tego muzycznego wydarzenia zamiast biletów dołożyli do naszej zbiórki swoje "cegielki" w postaci podarków dla zwierzątek. Zebrane dary przekazujemy instytucjom, które dbają o dobro naszych "braci mniejszych", np. Zwierzęcemu Telefonowi Zaufania

**Zdjęcia: Milka Stankiewicz,
Marcin Jakubowski**
– IX Liceum Ogólnokształcące
im. Bohaterów Monte
Cassino w Szczecinie



XVIII Liceum Ogólnokształcące Iskierka Radości znowu płonie

„Podaruj Dzieciom Iskierkę Radości - Szczecińskie Szkoły Potrzebującym” to coroczna akcja charytatywna organizowana przez naszą szkołę - XVIII Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie. W tym roku świętujemy już jej dziewiętnastą edycję. Akcja ta pokazuje, jak wielu uczniów potrafi pomagać i współpracować dla potrzebujących dzieci.

Inauguracja Iskierki Radości w tym roku odbyła się w sobotę 30.11. o godzinie 11:00 w Galerii Kaskada. Wielka scena rozstawiona pod ruchomymi schodami, wiele stoisk, cudowna atmosfera - tak co roku wygląda nasze przedsięwzięcie. Iskierka łączy uczniów naszej szkoły i 50 innych placówek oświatowych w Szczecinie. Można pomagać, zbierając pieniądze do puszki, pracować na jednym ze stoisk czy występować na scenie. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Dyrekcja szkoły dokłada wszelkich starań, by zdobyć jak najwięcej wspaniałych przedmiotów do licytacji, wypromować wydarzenie w mediach społecznościowych i zorganizować wiele wspaniałych występów tanecznych i wokalnych. Jeden z uczniów naszej szkoły, Konrad Ostaszewski, swoją pracę na rzecz Iskierki wspomina tak: „Mój dzień z Iskierką zaczął się już o 8 rano, gdy ja i moi dwóch kolegów z drużyny oraz dwóch nauczycieli wychowania fizycznego pakowaliśmy fanty na Iskierkę w szkolne busy. Później mieliśmy wolne do godziny 18, do zakończenia Iskierki. Mimo tego chodziłem sobie po galerii i oglądałem wszystko,



co przygotowali uczniowie i nauczyciele mojej szkoły. Po 18 godzinie czekał nas powrót i rozładunek. Praca była dosyć ciężka, ponieważ zajęła nam prawie 4 godziny. Jednakże warto pomagać i taki gest z naszej strony, mam nadzieję, chociaż w małym stopniu pomógł dzieciom...”

Zachęcajmy każdego do przyjścia: znajomych, rodzinę. Każdy, kto przychodzi i licytuje jakiś drobny przedmiot czy coś wielkiego, kupuje małą rzecz lub po prostu ogląda występy, wpisuje się w wielką Iskierkową rodzinę. Każda osoba się liczy i nawet najmniejszy gest.

Zapytałam, skąd bierze się chęć do działania dla innych, kolegę z samorządu szkolnego. „Skąd? Prosta odpowiedź: z radości, jaka przychodzi, kiedy komuś pomagamy. To chyba najważniejsze, co mnie i innych motywuje, poza tym jest to świetna zabawa, cały czas jesteśmy razem i jednocząc się, robimy coś wspaniałego. W tym roku robiłem coś nowego, byłem na scenie i prowadziłem imprezę w Kaskadzie. Widziałem to w ogóle z innej strony, obok mnie byli uczniowie, którzy robili wszystko, by cała impreza była spójna i przyjemna dla oka, a kiedy się obróciłem i zszedłem ze sceny, widziałem innych, tych przy kiermaszach i tych z naklejkami, wszyscy byli uśmiechnięci i szczęśliwi”.

W trakcie Iskierki można było spotkać wiele wspaniałych osobistości. Pojawił się nawet Prezydent Szczecina i zawodnicy Pogoni Szczecin. Wpisy do pamiątkowej książki Iskierkowej bardzo nas cieszą, ponieważ świadczą o tym, jak wielu ludzi wpiera tę wspaniałą akcję.

Już przed 11:00 było widać podekscytowanie wszystkich tym wydarzeniem, wielu uczniów pomagało od wczesnych godzin poran-



nych. Od razu po wejściu do GK można było poczuć wspaniały klimat, uczniowie prowadzący imprezę przemawiali do publiczności, byli bardzo przekonujący. Goście licytowali energicznie różne przedmioty, kupowali ciasta, robili pamiątkowe zdjęcia. Akcja nasza trwała do godzin wieczornych. Efekty na pewno będą niebagatelne: pamiętajmy, że w ubiegłym roku podczas licytacji udało się zebrać 60 tysięcy złotych dla potrzebujących dzieci.

Na naszej stronie internetowej <http://www.iskierkaradosci.pl/> nadal można wpłacać datki, a w szkole na przerwach sprzedawane są ciasta, z których cały dochód trafia na konto Iskierki. To nie koniec naszej akcji. Przed nami szkolny iskierkowy tydzień: Słodki Tydzień, Ekotydzień, Pachnący Tydzień i Tydzień Ciepła Rodzinnego – to czas, w którym poszczególne klasy wykazują się inicjatywą i proponują swoim rówieśnikom ciekawe konkursy i wyroby własnych rąk. Uzyskane w ten sposób środki przekazywane są następnie potrzebującym dzieciom. Za kilka miesięcy czeka nas uroczyste finał Iskierki Radości, podczas którego wręczone zostaną nagrody wyróżniającym się wolontariuszom i darczyńcom.

Iskierka Radości płonie co roku, wszyscy możecie wziąć w niej udział, do czego serdecznie zachęcam. Każda chwila jest dobra na pomoc innym.

Weronika Pezowicz
– uczennica klasy 2 B XVIII Liceum Ogólnokształcącego, redaktorka alternatywnego magazynu szkolnego „Maniak”



Szkoła Podstawowa Nr 35

Muzyka otwiera serca

Już po raz V w Szkole Podstawowej Nr 35 im. Jana Pawła II w Szczecinie odbędzie się Iskierkowy Koncert Charytatywny pod hasłem „*Muzyka otwiera serca*”. W auli szkolnej przez blisko dwie godziny wybrzmiewają znane i lubiane utwory w tradycyjnych lub nowatorskich wykonaniach. Publiczność ma okazję wysłuchać naszych kolegów i koleżanki, któ-



rych znamy ze szkolnych ławek, ale nie zawsze wiemy o ich pasjach oraz szerokich zainteresowaniach. Na scenie możemy więc podziwiać występy wokalistów i instrumentalistów, którzy grają na pianinie, skrzypkach, gitarze czy flecie. Młodzi wykonawcy prezentują wysoki poziom, a gromkie brawa świadczą o tym, że kolejne występy wzbudzają zachwyt zgromadzonych. Podczas tego magicznego wieczoru szkolny korytarz zamienia się w fajerwerk, w którym można napić się gorącej kawy, herbaty i skosztować słodkości przygotowanych przez dzieci i rodziców naszej szkoły. Zebrane podczas trwania koncertu fundusze przekazane zostają w całości na konto Iskierka Radości-Szczecińskie Szkoły Potrzebującym, a następnie na rzecz Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych w Szczecinie.

Aneta Szmużdzińska

– koordynator Koncertu Charytatywnego,
Szkoła Podstawowa Nr 35 w Szczecinie



Szkoła Podstawowa Nr 45 Tym więcej – im nas więcej

Z dumą można stwierdzić, że działalność charytatywna jest jednym z priorytetów funkcjonowania SP Nr 45 z OI w Szczecinie. Stała się wręcz elementem codzienności społeczności szkolnej, a uczniowie, rodzice i pedagodzy traktują ją jako coś naturalnego.

Uczniowie naszej szkoły bardzo chętnie angażują się w pomoc potrzebującym zwierzętom. Z okazji Światowego Dnia Zwierząt oraz szczególnie lubianego przez dzieci Dnia Czarnego Kota udało się w tym roku zebrać ponad 100 kg karmy na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Od początku roku szkolnego trwa akcja „Zakręcenie dla zwierząt”, z której dochód przeznaczony jest na zakup leków dla potrzebujących czworonogów.

Uczniowie upiększają również okolicę i dbają o ekologię (regularna zbiórka starych telefonów i baterii). Dzięki „Krokusowej rewolucji” już za kilka tygodni przed budynkiem szkoły będziemy podziwiać 1500 kwitnących kwiatów.

Działalność charytatywna to nie tylko organizacja zbiórek. Kolejny już rok uczniowie wysyłają kartki z życzeniami dla powstańców warszawskich w ramach projektu „BohaterOn”. Przed Świętem Zmarłych chętni uczniowie porządkują zapomniane groby na szczecińskich cmentarzach.



Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce Oddział w Szczecinie
ul. Ojca Berzyna 17, 70-391 Szczecin
ORGANIZACJA POZYTYWU PUBLICZNEGO KRS 0000154454
TEL. 010 146 04 37
www.towarzystwoopieki.pl email: biuro@towarzystwoopieki.pl
PKO BP II O/Szczecin Nr: 63 1020 4795 0000 9402 0103 5419

PODZIĘKOWANIE

dla

Szkoły Podstawowej nr 45 w Szczecinie

Za pomoc podopiecznym TOZ Oddział w Szczecinie, za zorganizowanie i przeprowadzenie zbiórki darów dla potrzebujących zwierząt znajdujących się pod opieką naszej organizacji, za wspaniałą inicjatywę i chęć pomocy w szczególnie trudnym zimowym okresie, za poświęcony czas i za wsparcie naszych działań...
- serdecznie dziękujemy!



Zarząd, członkowie i wolontariusze
Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami
w Polsce Oddział w Szczecinie

Grudzień to szczególnie miesiąc, również dla licznych wolontariuszy naszej szkoły. Dzięki zaangażowaniu i mobilizacji wszystkich klas możliwa stała się pomoc dwóm potrzebującym rodzinom zgłoszonym przez organizatorów Szlachetnej Paczki. Klasa 2c natomiast przyłączyła się do akcji „I ty zostań Świętym Mikołajem”. Świetlica szkolna jak co roku zorganizowała charytatywny kiermasz świąteczny.

Jednak najbardziej wzruszająca jest sponatniaczona organizacja środków finansowych przeznaczonych na kosztowne leczenie jednego z rodziców naszej szkoły. Niezwykle zaangażowanie niemalże wszystkich członków naszej szkolnej społeczności daje nadzieję, że choć trochę jesteśmy wsparciem dla rodziny w tym ciężkim momencie.

Szkoła Podstawowa Nr 45 może być dumna z tego, że realizuje motto swojego patrona Jana Twardowskiego: „*Gdyby każdy miał to samo, nikt nikomu nie byłby potrzebny*”.

Szkoła prowadzi następujące akcje:

„Mój pupil” Światowy Dzień Zwierząt, Paczka dla zwierzaczka, „Zakręcenie dla zwierząt”, zbieranie starych telefonów, krokusowa rewolucja, porządkowanie grobów wolontariat, szlachetna paczka, zbiórka karmy, akcja „I ty zostań Świętym Mikołajem, kiermasz świąteczny

Julita Matwiejko



Szkoła Podstawowa Nr 51 Podajmy „szlachetną dłoń”

Nieubłagalnie zbliża się koniec roku. Jest to czas refleksji i podsumowań, a zarazem pomysłów na zupełnie nowy początek, Nowy Rok. Zastanówmy się, co zrobiliśmy dla siebie, dla innych, dla słabszych, biednych czy nieszczęśliwych? Zróbmy rachunek sumienia.

My – nauczyciele, rodzice oraz dzieci z Oddziałów Przedszkolnych Szkoły Podstawowej Nr 51 w Szczecinie mamy wspólny cel. Staramy się, aby nasze małe przedszkolaki wychowywały się w duchu wartości, empatii, współczucia wobec innych. Duży nacisk kładziemy na wykształcenie u nich naturalnej chęci pomocy potrzebującym. W związku z tym chętnie bierzemy udział w różnych akcjach charytatywnych.

W tym roku, po raz drugi wzięliśmy udział w szlachetnej akcji „*Miś Ratownik*”. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu dzieci i rodziców ze Szkoły Podstawowej Nr 51 i Oddziałów Przedszkolnych udało się łącznie zebrać ponad 1 tysiąc maskotek. Będą one wręczone pokrzywdzonym dzieciom, które uległy wypadkom oraz w czasie interwencji domowych i akcji ratowniczych. Gdyby nie pomoc dzieci i rodziców nie udałoby nam się osiągnąć tak wielkiego sukcesu. Akcja ta nauczyła naszych wychowanków nie tylko niesienia pomocy innym, ale dowiedzenia się jak wielką radość może sprawić innemu dziecku podarowany pluszak. Dodatkowo ćwiczyły umiejętność dzielenia się z innymi, a jak wiemy, przede wszystkim dla młodszych dzieci dzielenie się z innymi jakąkolwiek zabawką jest niebywale trudnym zadaniem. Misie zostały oficjalnie przekazane Komisarjatowi Policji na ul. Kaszubskiej w Szczecinie. Rezultat tej akcji został opublikowany w gazetach, mówiono o tym w radiu i telewizji. Media mają olbrzymią siłę, a nasz przykład na pewno zachęci innych do udziału w wszelkich innych akcjach.

Również w tym roku, po raz drugi prowadziliśmy akcję charytatywną „*Mikołajki dla Dzieci z Domu Dziecka*” polegającą na zbiórce słodyczy i środków



czystości z okazji zbliżających się Mikołajek. Mamy fantastycznych rodziców i dzieci, którzy bardzo aktywnie włączyli się w ten szczytny cel i dzięki nim uzbieraliśmy niewyobrażalną ilość prezentów, które lada dzień prześlemy potrzebującym dzieciom z Domu Dziecka przy ul. Broniewskiego 16 w Szczecinie. Nasze przedszkolaki dowiedziały się, że



są ludzie potrzebujący podstawowych rzeczy których posiadanie dla większości z nas jest oczywiste.

Po raz trzeci w Polsce, 21.11.2019 r. został zorganizowany „Dzień Wiatraczka”. W związku z tym dzieci z Oddziałów Przedszkolnych Szkoły Podstawowej Nr 51 w Szczecinie uczęty ten ważny dzień i wykonały samodzielnie przepiękne wiatraki. Święto to ma charakter międzynarodowy i jest gestem solidarności z małymi pacjentami cierpiącymi na genetyczną chorobę jaką jest mukowiscydoza.

Oddziały Przedszkolne Szkoły Podstawowej włączyły się w akcję „Kasztanowa Akcja”, w której zbieraliśmy 312 kg kasztanów w celu sfinansowania zakupu Walker'a Grillo dla Olgi. Łącznie ze Szkołą Podstawową Nr 51 w Szczecinie zebraliśmy 2,5 tony kasztanów. Rodzice i maluchy bardzo aktywnie uczestniczyli w akcji, była to okazja do zacieśnienia więzi rodzinnych po przez wspólne spędzenie czasu w parku w poszukiwaniu kasztanów. Takie gesty budują również poczucie bezpieczeństwa, które sprawia, że w trudnych chwilach choroby można liczyć na dobrych ludzi.

W ciągu roku bierzemy jeszcze udział w różnych innych akcjach tj.: „Zajęzek dla dzieci z Domu Dziecka”, „Góra Grosza”, „Nakręcamy się”, „Przywróćmy dzieciom uśmiech”, „Karma dla TOZ-u”.



Prowadząc takie akcje przypominamy naszym podopiecznym i ich rodzicom o najważniejszych wartościach w życiu. Pomagamy na chwilę się zatrzymać aby pomyśleć jakie mamy szczęście, że jesteśmy zdrowi i radzimy sobie z codziennością. Dajemy szansę na podzielenie się tym co mamy i poczuć radość z dawania innym. Uświadamiamy, że tuż obok nas są ludzie, którym brakuje podstawowych rzeczy, albo tacy którzy zmagają się z trudnymi chorobami, czy skutkami nieszczęśliwych wypadków. **Budujemy w naszych dzieciach wdzięczność za to co mamy i szacunek do siebie i innych.**

We współczesnym pędzie świata człowiek ledwo nadąza, by złapać oddech. Nie mamy czasu przystanąć na chwilę, zastanowić się nad życiem. Przytłaczająca rzeczywistość, pęd za karierą i wzbogaceniem się, powoli „zabijają” w człowieku naturalną chęć niesienia pomocy innym.

Zatrzymajmy tę lawinę – podajmy „szlachetną dłoń”.

**Izabela Kaczmarczyk
Martyna Dogoda
Małgorzata Kos**

– nauczycielki ze Szkoły Podstawowej Nr 51
w Szczecinie



Przedszkole Publiczne Nr 1 „Kołderka dla kundelka”

„Kiedy patrzę w oczy zwierzęcia, nie widzę w nich zwierzęcia. Widzę istotę żywą. Widzę przyjaciela. Czuję duszę”.

A.D. Williams

Przyroda odgrywa niebagatelną rolę w rozwoju małego człowieka. Obcując z nią dziecko dostrzega jej piękno, wyzwała w sobie pasję poznawczą i badawczą. Świat zwierząt to istotny element otoczenia przyrodniczego. Przedszkolaki kochają zwierzęta, interesują się ich trybem życia i upodobaniami. Zadaniem przedszkola jest rozwijanie tych zainteresowań, ale nie tylko. Zgodnie z zapisem podstawy programowej dziecko w wieku przedszkolnym ma dostrzegać, że zwierzęta posiadają zdolność odczuwania, więc w przedszkolu już od najmłodszych lat uczymy dzieci życzliwości, dobroci i troski o nie.

Treści z zakresu edukacji przyrodniczej zajmują ważną pozycję w planach pracy dydaktyczno-wychowawczej szczególnie w listopadzie. Dzieci poznają istotne zmiany w przyrodzie i uczą się jaki to ma wpływ na życie zwierząt. Dowiadują się m.in. jak zwierzęta przygotowują się do zimy i w jaki sposób człowiek może im pomóc przetrwać ten trudny okres. Przedszkolaki doskonale wiedzą o tym, że zima to ciężki czas dla wszystkich zwierząt szczególnie tych, które przebywają w schroniskach. W naszym przedszkolu w tym czasie dokarmiamy ptaki, ale również pamiętamy o najbliższych człowiekowi czworonogach: psach i kotach.

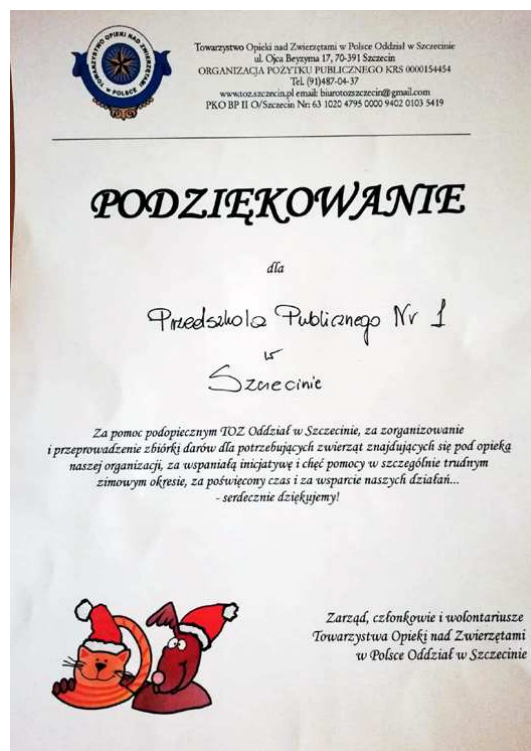
Tradycją naszego przedszkola stała się akcja charytatywna „Kołderka dla kundelka”. W listopadzie bieżącego roku zorganizowałyśmy zbiórkę karmy, koców, a także zabawek dla podopiecznych Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Szczecinie. We wszystkich grupach były prowadzone zajęcia, które przybliżyły dzieciom trudną sytuację zwierząt znajdujących się w schroniskach. Dzięki temu dzieci nie były obojętne na trudną sytuację naszych czworonożnych przyjaciół. Zbiórka cieszyła się ogromnym powodzeniem ze strony przedszkolaków, rodzi-

ców, a także pracowników naszego przedszkola. W pomoc również zaangażowali się wolontariusze, którzy we własnym zakresie dostarczyli zebrane dary do schroniska. Nasze przedszkole otrzymało piękne podziękowanie, a my byliśmy szczęśliwe, że wspólnie z całą społecznością przedszkolną w ten sposób pomogłyśmy potrzebującym.

Te koce i kołderki będą namiastką domowego ciepła, którego tak bardzo tym zwierzętom brakuje.

Agnieszka Tarnowska
Marzena Kubasik

– nauczycielki Przedszkola Publicznego Nr 1
w Szczecinie



Przedszkole Publiczne Nr 9

Przedszkolaki w akcji

Jak dzisiaj uczyć i wychowywać dzieci, aby w przyszłości wyrosły na mądrych, wrażliwych i odpowiedzialnych ludzi? By potrafiły okazać serce i nieść pomoc istotom słabszym i potrzebującym? Jedną z dróg wiodących do tego celu jest włączanie dzieci do akcji charytatywnych. Od wielu lat w Przedszkolu Publicznym Nr 9 ma miejsce wiele takich przedsięwzięć przy udziale rodziców, środowiska lokalnego oraz ogólnopolskich organizacji i fundacji.

Jedną z organizacji, z którą współpracowała nasza placówka jest UNICEF Polska.

Już po raz drugi projekt „*Wszystkie Kolory Świata*” został zorganizowany na terenie „*Słonecznej dziewiątki*”. Akcję wspiera Ambasador Dobrej Woli Majka Jeżowska. Główną misją tego przedsięwzięcia jest wsparcie programów szczepień ratujących życie dzieci w najuboższych krajach świata. Celami projektu jest kształtowanie postawy tolerancji i otwartości na inne kultury, a także pokazanie, że pomaganie może być nie tylko pożyteczne, ale i przyjemne.

Pierwszy raz nasza placówka przystąpiła do akcji w grudniu 2016 roku. Dzieci z pomocą ro-



dziców szyły charytatywne szmaciane laleczki - symbol pomocy dla swoich rówieśników z Angoli. Nauczycielki zaangażowane w akcję zorganizowały warsztaty dla rodziców i dzieci z projektowania i szycia laleczek. Rodzice, dziadkowie z dużym entuzjazmem przyłączali się do projektu. Zwieńczeniem akcji był kiermasz bożonarodzeniowy podczas którego rodzice mogli zakupić wybraną przez siebie laleczkę. Zgromadzone środki zostały przekazane na konto organizacji UNICEF na poczet programu szczepień.

Kolejny raz akcja na terenie Przedszkola Publicznego Nr 9 odbyła się w roku ubiegłym. W celu promowania akcji szycia laleczek, w każdej grupie odbyły się pogadanki i zajęcia poświęcone działalności UNICEF. W ramach Dnia Wszystkich Kolorów Świata odbyła się prezentacja, podczas której dziewczynki z grupy „*Tęczowe Rybki*” i „*Plastusie*” zaprezentowały laleczki w strojach afrykańskich i hinduskich oraz zabawy z tych kontynentów. Wszystkie przedszkolaki miały okazję poszerzyć swoją wiedzę na temat innych kultur oraz poczynić UNICEF. Uszyte laleczki zostały sprzedane podczas kiermaszu, podsumowującego pro-



gram. Pieniądze za zakup laleczek zostały przeznaczone na szczepionki dla krajów objętych wsparciem organizacji – między innymi Sierra Leone, Czadu, Angoli i Sudanu Południowego.

Niewątpliwie jest to bardzo wartościowy projekt, zarówno od strony merytorycznej, jak i organizacyjnej. Wzbogaca on wiedzę dzieci o świecie oraz uwrażliwia na potrzeby innych, zwłaszcza, iż najmłodszy mocno identyfikują się z rówieśnikami z innych krajów.

Nie tylko laleczki miały swój udział w promowaniu pomocy innym. Najpopularniejsza zabawka dla dzieci – pluszowy miś ma w listopadzie swoje święto. Właśnie w tym miesiącu w roku 2018, z tej okazji, odbyła się w naszym przedszkolu akcja „*Miś ratownik*”. Była ona zorganizowana w ramach współpracy z „*Fundacją Mundurowych – służymy pomocą*” na terenie miasta Szczecin przez Komisariat Policji nad Odrą. Akcji przyświecał szczytny cel – zebrane pluszaki zostały przekazane dzieciom, które brały udział w zdarzeniach oraz wypadkach drogowych. Są one ważnym elementem w pracy ratowników medycznych, gdyż pozwalają na nawiązanie kontaktu z dzieckiem, gdy dookoła trwa akcja ratownicza oraz wpływa pozytywnie na psychikę poszkodowanego dziecka.

W ramach akcji przez cały miesiąc dzieci ze wszystkich grup przynosiły do przedszkola różne maskotki, nie tylko pluszowe misie. Nadawały im imiona, które były przyklejone na karteczki dołączonej do maskotki. Przedsięwzięcie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem dzieci i rodziców, a zebrane w ten sposób zabawki przekroczyły rekordową liczbę 500 misiów. Dzieci pokazały, że mają wielkie serca i bez problemu potrafią się podzielić swoimi ukochanymi zabawkami z potrzebującymi kolegami.

Kształtowanie postawy pomagania innym jest tak samo istotne jak niesienie pomocy przyrodzie, która sama nie potrafi bronić się przed szkodliwą działalnością człowieka. Z tej przyczyny kwestią kluczową jest promowanie postawy proekologicznej wśród najmłodszych. Właśnie ten cel przyświeca programowi „*Każdy przedszkolak duży przyrodzie służy*” koła Ligi Ochrony Przyrody prowadzonemu na terenie naszej placówki. Jest on obfity w przeróżne inicjatywy, które stały się już przedszkolną tradycją. Są to między innymi akcje charytatywne propagujące pomoc zwierzętom.

„*Pomóż zwierzętom przetrwać zimę*” – to akcja, która odbyła



się w październiku w roku ubiegłym. Polegała na zbiórce kocy i poszewek przekazanych Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Dobrej Szczecińskiej oraz zbiórce karmy dla zwierząt znajdujących się pod opieką Fundacji „*Dzika Ostoja*”; Dzieci z grup najstarszych mogły osobiście dostarczyć zgromadzone rzeczy podczas wycieczki do schroniska. Mogły zobaczyć jak wygląda praca opiekuna zwierząt. Pracownicy chętnie dzielili się historiami na temat zwierząt oraz ich potrzeb, a także podkreślali konieczność ich właściwego traktowania.

Kolejna akcja została zorganizowana przy współpracy z Przedszkolem „*Pod muchomorkiem*”. Polegała na zbiórce karmy dla jeży, przebywających pod opiekę organizatorów. Dzięki wsparciu wszystkich placówek jeże przetrwały do wiosny i zostały wypuszczone na wolność. Podsumowaniem akcji była prelekcja o tych niezwykłych zwierzętach, ich zwyczajach i trybie życia, przeprowadzona przez panią Agatę Wodyk z przedszkola „*Pod muchomorkiem*”. Dzieci uroczyście przekazały zebraną karmę naszemu gościowi.

Prezenty lubi dostawać każdy, ale w tym roku dzieci z Przedszkola Publicznego Nr 9 również mogły stać się Mikołajami. 6 grudnia br. została zorganizowana zbiórka słodczy dla dzieci ze szczecińskich szpitali. Jest to kontynuacja akcji MotoMikołaje z lat ubiegłych. Dzieci przywitały gorąco motocyklistów w niecodziennych strojach - wszyscy byli przebrani za Świętych Mikołajów. Po wspólnych zdjęciach na placu przedszkolnym każde dziecko otrzymało słodczyce. Największą atrakcją były oczywiście motocykle Mikołajów- od sportowych po ciężkie choppery. Motocykliści pokazali, że potrafią wspierać potrzebujących, że mają dużo pozytywnej energii, którą potrafią się dzielić z innymi.

Z pewnością włączanie dzieci w akcje charytatywne wyda w przyszłości owoce, w postaci młodych ludzi gotowych nieść pomoc potrzebującym nie tylko ludziom, ale również zwierzętom. Niebagatelna jest tutaj rola nauczycieli oraz przedszkola, które swoim przykładem pokazuje, że już od najmłodszych lat warto dzieci angażować w tego typu przedsięwzięcia. Dzieci wielokrotnie dzieliły się z nami swoimi przeżyciami związanymi z aktualnie prowadzonymi akcjami. Duma w ich oczach jest największą nadzieją na przyszłość.

Justyna Krysztofiak
Aleksandra Wąsowska

– nauczycielki Przedszkola Publicznego Nr 9
w Szczecinie



„Z potrzeby serca”

„Nie liczy się to ile posiadasz, ale ile dajesz innym i jak się z nimi dzielisz”.

(sentencja, autor nieznan)

Akcje społeczne i charytatywne uczą nas pa-
trzeć dalej, poza nas samych,

Wielu z nas ma takie same potrzeby, ale nie-
wielkie możliwości, aby je zrealizować. „Praca”
dla innych uczy nas pokory wobec życia. Podjęte
działania wzbudzają poczucie własnej wartości,
uwrażliwiają na potrzeby innych (słabszych, mniej
sprawnych, mniej zaradnych...), integrują środo-
wisko, uczą empatii, większej wrażliwości na po-
trzeby i problemy innych, a przede wszystkim
tego, że wspólnie możemy zrobić więcej!

Jak dzisiaj uczyć i wychowywać nasze dzieci,
aby w przyszłości wyrosły na mądrych, wrażli-
wych i odpowiedzialnych ludzi, by potrafiły oka-
zać serce i nieść pomoc istotom słabszym i po-
trzebującym?. Jednym ze sposobów takiego wy-
chowania może być włączanie dzieci do akcji
charytatywnych. Od lat nasze przedszkole wspiera
młodych ludzi w procesie rozwoju społeczno-
emocjonalnego. Już od najmłodszych lat uwrażli-
wiamy dzieci na pomoc; ludziom, zwierzętom,
przyrodzie... Nasze akcje prowadzone są od wie-
lu lat. Każdej z nich towarzyszy przemyślany
sposób jej planowania, realizacji czy samego
przebiegu. Informacje o planowanych akcjach
przedstawiane są już na pierwszym zebraniu z
Rodzicami rozpoczynającym nowy rok szkolny.
Następnie – im bliżej akcji – informacja umiesz-
czana jest na stronie internetowej przedszkola, a
potem na tablicy ogłoszeń tak, aby Rodzice mieli
czas na zapoznanie się z jej treścią. Nauczycielki
również piszą wiadomość o planowanej dane-
go dnia akcji na maila rodziców każdej z grup.
Akcjom towarzyszy pełne zaangażowanie całej
personelu przedszkola; Pań nauczycielek, Pań
woźnych, Pana konserwatora, dzieci a przede
wszystkim Rodziców. Na tym etapie bardzo waż-
na jest efektywna praca/współpraca w grupie
(wzajemne relacje, przydział obowiązków, cele
oraz zakładane rezultaty).



CELE OGÓLNE

– kształtowanie postaw
społecznych wyrażają-
cych się we wrażliwości
i chęci pomocy drugiemu
człowiekowi oraz zwie-
rzętom.



- utrzymanie stałego kontaktu ze społeczno-
ścią lokalną,
- podnoszenie świadomości ekologicznej i
zbiórka surowca wtórnego,
- kształtowanie w dzieciach postaw proekolo-
gicznych,
- poszerzenie oferty wychowawczo-dydaktycz-
nej przedszkola,
- wzbogacenie doświadczeń wychowawczo-dy-
daktycznych,
- nabycie umiejętności organizatorskich,
- pogłębienie wiedzy ogólnej o świecie spo-
łeczno-przyrodniczym,
- wzmocnienie i pogłębienie współpracy z ze-
społem nauczycielskim.

„Żagielkowe” akcje charytatywne

1. Akcja charytatywna „Podaruj Dzieciom
Iskierkę Radości – szczecińskie szkoły, przedszko-
la potrzebującym” organizowana przez Zespół
Szkół Nr 5 w Szczecinie.

W czasie trwania akcji realizujemy następujące
działania:

– „Słodkie dni”

Cel: pozyskanie funduszy ze sprzedaży ciast
upieczonych przez Rodziców.

Ta akcja organizowana jest przez Radę Rodzi-
ców naszego przedszkola. Cały dochód z kierma-
szu Iskierkowego przekazywany jest organizato-
rowi. Pieniążki przekazywane są do rodzin naj-
bardziej tego potrzebujących.

– „Kolorowe dni”

Cel: uwrażliwienie na potrzeby innych, zbiórka ar-
tykułów papierniczych dla potrzebujących dzieci.

Ta akcja zawiera zbiórkę artykułów papierni-
czych; kredki, ołówki, pisaki, kleje, bloki rysun-
kowe, książeczki, pluszaki, gry planszowe, zabawki
dla najmłodszych

– „Pachnące dni”

Cel: Zbiórka środków czystości dla potrzebujących
W ramach tych dni zbieramy artykuły chemicz-
ne; mydło w płynie, szampony, pasty do zębów...

– „Eko – dni”

Cel: promowanie zdrowego stylu życia i ekologii poprzez:

- promocję zdrowia – Jak jeść zdrowo?
- prace dzieci wykonane z surowców wtórnych (karton, nakrętki...)

– „Dni ciepła rodzinnego”

Cel: budowanie prawidłowych relacji interpersonalnych

- rozwijanie empatii i otwarcia na drugiego człowieka

W ramach tej akcji organizujemy; świąteczny kiermasz przedszkolny, Jasełka, Dzień Babci i Dziadka.

2. Akcja charytatywna

„Maraton Makulaturowy. Zamieniamy papier na leki” organizowany przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Szczecinie.

Ta akcja to niezwykła przemiana niepotrzebnych starych papierów na bardzo potrzebne leki dla bezdomnych zwierząt przebywających pod opieką TOZ Oddział w Szczecinie oraz tych, które trafiają do przychodni TOZ każdego dnia.

3. Akcja charytatywna „Paczka dla Zwierzątka” organizowana przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Szczecinie.

W ramach akcji zbieramy ;

- puszki dla psów i kotów,
- puszki i karma sucha dla SZCZENIĄT,
- puszki i karma sucha dla KOCIĄT,
- żwirek dla kotów,
- karma sucha dla kotów,
- ręczniki, kocyki,
- karma dla gryzoni (króliki) i egzotyków (zółwie) oraz akcesoria,
- klatki, transporterki, łopatki...

4. Zbiórka nakrętek plastikowych dla Adriana.

W czasie zbiórki trwającej od września do czerwca przekazujemy na rehabilitację Adriana 25 dużych worków plastikowych nakrętek.

Efekty prowadzonych akcji:



– włączenie do akcji dużej grupy rodziców i przedszkolaków,

– integracja rodziców i nauczycieli podczas wspólnych działań, przez co rodzice chętniej brali czynny udział w życiu przedszkola.

– ścisła współpraca z organizacjami charytatywnymi,

– ścisła współpraca międzygrupowa,

– satysfakcja i zadowolenie z wykonanej pracy,

– uwrażliwienie społeczności na potrzeby innych,

– nawiązanie współpracy z przedstawicielami TOZ,

– pobudzanie wrażliwości na los ludzi zwierząt,

– osobista satysfakcja dzieci, nauczycieli wynikająca z faktu niesienia pomocy innym,

– radość dzieci korzystających z akcji,

– podniesienie prestiżu przedszkola,

– promocja przedszkola w środowisku lokalnym,

– doskonalenie zdolności organizacyjnych.

opracowała:

Kamila Insadowska

– Przedszkole Publiczne Nr 27 „Żagielek”
w Szczecinie



Przedszkole Publiczne Nr 43

Wkręcili się w pomaganie

„Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to, kim jest, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”

Jan Paweł II

Przedszkole Nr 43 Smyk mieszczące się przy ulicy E. Gierczak 33 systematycznie bierze udział w akcjach charytatywnych aby uwrażliwić najmłodszych na potrzeby innych ludzi, szczególnie dzieci, oraz kształtować w nich chęć niesienia pomocy. Akcje charytatywne uczą nas dostrzegać, że czasami bardzo blisko jest ktoś taki sam jak my, kto ma takie same potrzeby, ale niewielkie możliwości, aby je zrealizować. „Praca” dla innych uczy nas pokory wobec życia.

Nasza placówka uczestniczy w następujących akcjach charytatywnych:

- „Wkręc się w pomaganie”

W zbiórkę plastikowych nakrętek wkręciliśmy cztery lata temu. Systematycznie odbiera je mama chorej dziewczynki, podopiecznej fundacji "Zdążyć z pomocą". Amelka jest chora na padaczkę lekooporną wymaga stałej rehabilitacji.



- „Akcja na dwa kółka”

Zbieraliśmy kasztany dla Olgi – w ubiegłym roku na wózek inwalidzki (Blumil). W tym roku na pionizator.

- „Zbiórka maskotek”

"Dzień Misia" jest dla naszych przedszkolaków okazją do zabawy. Ale nawet podczas zabawy nie zapominamy o innych.

W zeszłym roku zebraliśmy pluszaki dla Komendy Wojewódzkiej w Szczecinie na rzecz dzieci - ofiar wypadków.

W tym roku uszyte przez rodziców i dzieci maskotki - misie trafiły do PP 49 w Szczecinie, a następnie do jednego ze szczecińskich szpitali.

- „Góra Grosza”

Poprzez Towarzystwo Nasz Dom, nasza „górką” od kilku lat wspomaga dzieci zaniedbane



przez własne rodziny. Nasz przedszkolny koordynator dba o każdy wrzucony grosik. Bo wszyscy wiemy, że budżet domu dziecka, rodziny zastępczej, pogotowia opiekuńczego musi być zasilany tak jak budżet rodzinny.

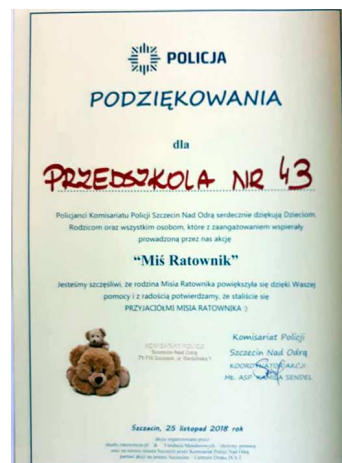
Wszyscy muszą mieć swoją szansę na godne życie.

• „Paczka dla zwierzaczka”

Nasze przedszkolaki znają tę akcję. Los bezdomnych zwierząt nie jest im obojętny. Rodzice i dzieci przynoszą to, co niezbędne dla psów i kotów ze szczecińskiego schroniska. Zwierzęta nie mogą czekać głodne, rodzice pomagają więc także w zorganizowaniu transportu.

Wszystkie akcje charytatywne wzbudzają w przedszkolakach poczucie własnej wartości, uwrażliwiają na potrzeby innych (słabszych, mniej sprawnych, mniej zaradnych), integrują środowisko, uczą nasze dzieci empatii, odpowiedzialności większej wrażliwości na potrzeby i problemy innych, a przede wszystkim tego, że wspólnie możemy zrobić więcej.

Katarzyna Marcinkowska
– Przedszkole Publiczne Nr 43
w Szczecinie



Przedszkole Publiczne Nr 44

Pomagamy

„Tu sroczka kaszkę warzyła, na półmisku studziła.
– Temu dała na łyżeczkę(...) Tylko temu matemu nic nie dała...”

Słuchając wierszyka o sroczce przykro się robi z powodu tego najmniejszego, który nic od sroczki nie dostał. My w Przedszkolu Publicznym Nr 44 w Szczecinie zmieniamy to zakończenie. Reagujemy i przychodzimy z pomocą tym najmniejszym, najsłabszym, najbiedniejszym.

W październiku, listopadzie i grudniu 2019 r. nauczycielki z naszego przedszkola podjęły trud przeprowadzenia akcji charytatywnych oraz społecznych:

– „**Godzina dla Szczecina**” – naszym przedsięwzięciem w ramach akcji było zaangażowanie rodziców i dzieci do wykonania karmników dla ptaków i dostarczenie ich do 25. 10. 2019 r. do przedszkola. Ucieszył nas fakt, że rodzice naszych podopiecznych są gotowi włączać się do akcji społecznych i wspólnie z dziećmi realizować ciekawe pomysły.

– „**Pęta miska dla schroniska**” – akcja jest organizowana corocznie z inicjatywy nauczycielki Iwony Wysockiej. Prosimy rodziców o karmę, koce, zabawki dla zwierząt. W tym roku podopiecznych schroniska przy ul. Ojca Bezymia 17 w Szczecinie wsparły hojne serca ludzi, którzy swoją postawą uwrażliwiają dzieci na trudne położenie bezpańskich zwierząt.

– „**Szlachetna paczka**” – zbiórkę zainicjowała w naszym przedszkolu nauczycielka Magdalena Jastrzębska poruszona losem pana Tomasza, 61 letniego rencisty, który utrzymuje się z renty w wysokości 700 zł miesięcznie, z czego po odliczeniu kosztów leczenia pozostaje mu 80 zł na wyżywienie. Rodzice okazali wielkie serce. Zebraliśmy ogromne ilości produktów żywnościowych, środków czystości, książek i słodczy. Z zebranych datków została również zakupiona nowa pralka.

– **Kiermasz Świąteczny „Zbieramy dla Kasi”**. Dochód ze sprzedaży został w całości przeznaczony na sfinansowanie kosztów leczenia mamy naszego wychowanka, która zmagą się z nowotworem złośliwym i bardzo potrzebuje środków na leczenie. Wszystkie nauczycielki solidarnie

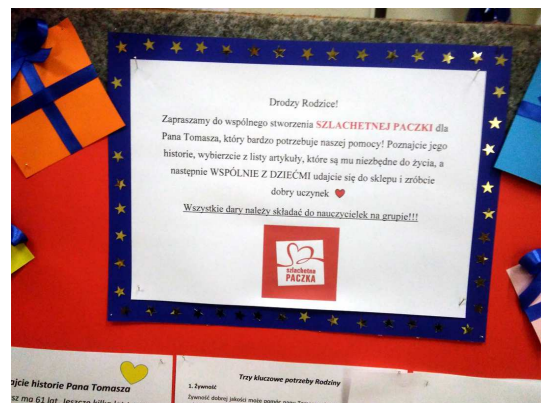
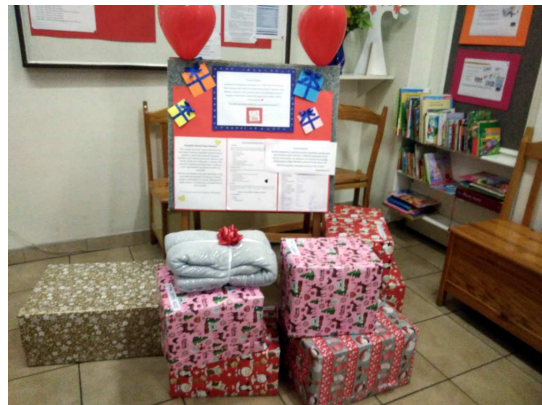
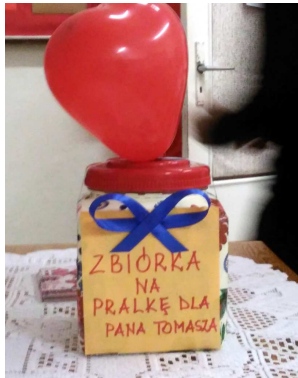
przygotowywały ozdoby świąteczne włączając dzieci do ich wykonywania. Rodzice upiekli ciasta. Całość w oprawie świątecznych melodii i wystroju spotkała się z dużym zaangażowaniem oraz hojnością rodziców.

Najważniejszą w tym wszystkim okazuje się chęć niesienia pomocy. Empatia, współczucie, gotowość dobrego uczynku, bo jak śpiewa Stanisław Soyka

”...– Na miły Bóg, życie nie tylko po to jest, by brać, życie nie po to, by beczynnienie trwać i aby żyć siebie samego trzeba dać”.

Jolanta Bertyńska

– nauczycielka w Przedszkolu Publicznym Nr 44 w Szczecinie



Przedszkole Publiczne Nr 49

Szyjemy Misie dla Dzieci 2019

Uszyte przytulanki malują uśmiech na twarzach chorych dzieci.

Potrzebę pomagania, czy wymagającym wsparcia ludziom, czy zwierzętom, przyrodzie wokół nas, powinniśmy, jako nauczyciele-wychowawcy kształtować w wychowankach już od najmłodszych lat. Aby uczyć – sami musimy dawać przykład. Każdy myśli o sobie. Ja, moje, chcę, dla mnie, należy mi się – słychać wszędzie wokół. Postawy altruistycznej musimy się uczyć. Trzeba nauczyć dzieci i młodzież by umieli dostrzegać potrzeby innych wokół i czerpali ogromną radość i satysfakcję z niesienia pomocy.

Taki cel starają się osiągnąć dzieci, rodzice i nauczyciele z Przedszkola Publicznego Nr 49 „Zaczarowany Ołówek” ze Szczecina. Wraz z zaprzyjaźnionymi placówkami oświatowymi i grupą oddanych przyjaciół organizują od sześciu lat akcję charytatywną „Szyjemy Misie dla Dzieci”. Inspiracją i edycją akcji w 2014 roku była wieloletnia inicjatywa Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego pt.: „Wczoraj, jutro, dziś, potrzebny jest pluszowy miś”.

Od sześciu lat, na początku października zachęceniu wychowankowie z kilkunastu przedszkoli, szkół podstawowych i średnich województwa za-

chodniopomorskiego zabierają się do szycia przytulank. Jest to praca wspólna dzieci, ich rodzin, nauczycieli i przyjaciół, słowem ludzi o ogromnych sercach. Uszyte maskotki pięknie zapakowane, z metryczkami z nazwiskiem twórcy i imieniem przytulanki na kilka dni trafiają do Przedszkola Publicznego Nr 49 na specjalnie przygotowaną dla nich wystawę. Po wystawie oprowadza wszystkim dobrze znany Miś Teodor – bohater Międzynarodowego dnia Pluszowego Misia (historię powstania pluszowego misia można przeczytać tu: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Miś_\(zabawka\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Miś_(zabawka))).

Po wystawie, zapakowane maskotki 25 listopada – podczas Międzynarodowego Dnia Pluszowego Misia – jadą do Szpitala przy ulicy Uni Lubelskiej do chorych dzieci. Celem całego przedsięwzięcia jest uśmiech na twarzy chorego dziecka i wzruszenie jego rodziców, wdzięcznych za dar serca twórcy maskotki. Wzruszające słowa wdzięczności pacjentów i ich rodziców są dla całego zespołu organizującego akcję, a dla mnie w szczególności ogromną zachętą i zastrzykiem energii dającym siły do kolejnych działań. Do szpitala jadą nie tylko pluszaki, ale i także delegacja ich twórców. Czyli kilkoro dzieci wraz z nauczycielami i rodzicami. Na miejsce docierają także wierni pomocnicy naszej akcji – Klauny z zespołu Klaun Andzia i Przyjaciele. W Szpitalu Św. Mikołaja wita nas pani Marzena Górską (prezes „Stowarzyszenia Rodziców Dzieci Chorych na Białaczkę i inne Choroby Nowotworowe”), która od samego początku jest entuzjastką akcji. Wszyscy na początku trafiają do gabinetu zabiegowego, gdzie spotykany się z dyżurującą tego

dnia Panią Doktor. To Ona sprawdza czy maskotki i ludzie są zdrowi, i czy mogą odwiedzić chore dzieci. Dopuszczona delegacja wchodzi do pacjentów oddziału gastrologicznego i przy asyście wesołych Klaunów obdarowuje chore dzieci własnoręcznie wykonanymi przytulankami. Na kolejne oddzia-





ły szpitalne misie zanoszą Klauny. Warto w tym miejscu dodać, że część grupy Klaunów odwiedzających szpitalne oddziały dziecięce to niezwykle uczniowie szczecińskich szkół średnich.

Od kilku lat na wizycie w jednym szpitalu akcja się nie kończy. Dostajemy tak wiele pięknych maskotek, że wesołe Klauny przez cały rok odwiedzają chore dzieci obdarowując je uszitymi przytulankami. Odwiedzamy cyklicznie dwa szczecińskie szpitale: Szpital przy Unii Lubelskiej i Szpital Zdroje. Nawiązałam współpracę z nauczycielami Szkoły Szpitalnej i wspieramy projekty pani Moniki Kisielewicz „Tydzień Aniołów”, „Tydzień Kolorów”, „Międzynarodowy Dzień Kropki”. Zawsze idziemy do szpitala z uszitymi maskotkami.

Wracając do twórców maskotek. Każdemu za udział w przedsięwzięciu dziękujemy pamiątkowym dyplomem i symbolicznym prezentem. Bywają twórcy rekordziści, którzy szyją każdego roku kilkanaście lub kilkadziesiąt przytulanki. Tak oddaną rodzinę mamy w naszym przedszkolu „Zaczarowany Ołówek” gdzie mama z babcią i dziećmi dziergają na szydełku i szyją przytulanki. W Szkole Podstawowej Nr 10 od 4 lat mama z dwoma synami szyje po kilkadziesiąt kotków, pieszków i słonków. Mama z Przedszkola Publicznego Nr 43 szyje pluszaki zgodnie z projektami narysowanymi przez jej dzieci... Przykłady można mnożyć. Opisy przeprowadzonych przez sześć lat akcji i zdjęcia wszystkich misiów-przytulanki można podziwiać na stro-



nie internetowej naszego Przedszkola Publicznego Nr 49 – <https://pp49szczecin.szkolnastrona.pl/p,25,szyjemy-misie-dla-dzieci>. Uszitych przytulanki otrzymaliśmy przez wszystkie lata ponad 1400.

Każdy, dosłownie każdy miś-przytułiś ma swoją niezwykłą historię. Za maskotkę, wszystkim oddanym akcji Twórcom w tym miejscu pragnę podziękować. Serce rośnie gdy coraz więcej młodych ludzi chce pomagać i sprawiać radość tym, którzy jej potrzebują. Janusz Korczak powiedział „*Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat*”. Dziękujemy za to, że przez te sześć lat pomogliście wywołać uśmiech na twarzach tak wielu chorych dzieci i ich rodziców.

Magdalena Siewier

– twórcza i organizator akcji „Szyjemy Misie dla Dzieci”, nauczyciel wychowania przedszkolnego (stopień awansu zawodowego – mianowany),

Przedszkole Publiczne Nr 49

„Zaczarowany Ołówek” w Szczecinie

Przedszkole Publiczne Nr 72

Przedszkolaki dają przykład

„Jakże byłoby pięknie, gdyby każdy z nas mógł wieczorem powiedzieć: dzisiaj zrobiłem gest miłości wobec drugiego”

(Papież Franciszek)

Przedszkolak według stanu wiedzy z zakresu pedagogiki czy psychologii jest istotą o przegromnym potencjale rozwojowym¹. Podążając za myślą jednego z najwybitniejszych Polaków, Jana Pawła II, który w dziecku widział „człowieka jutra”², „wiosnę życia”³ oraz „zadatek przyszłości każdej dzisiejszej ziemskiej ojczyzny”⁴, grono pedagogiczne Przedszkola Publicznego Nr 72 w Szczecinie ukierunkowuje rozwój swoich podopiecznych, aby w przyszłości potrafili okazać serce i nieść pomoc słabszym, potrzebującym oraz by w dorosłym życiu byli mądrymi, wrażliwymi i odpowiedzialnymi ludźmi. Jednym ze sposobów prowadzących do tego celu jest włączanie dzieci do akcji charytatywnych. Jest to jeden z powodów, dla którego przedszkolaki z „Krainy Juliana Tuwima” ze Szczecina od wielu lat biorą udział w szeregu akcji społecznych i charytatywnych zarówno o skali lokalnej jak i ogólnopolskiej.



Czynny udział w tego typu akcjach doskonale wpisuje się w zadania przedszkola zawarte w Podstawie programowej wychowania przedszkolnego dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz innych form wychowania przedszkolnego z 14 lutego 2017 roku, której punkt 6 stawia nacisk na wzmacnianie poczucia wartości, indywidualność, oryginalność dziecka oraz potrzeby tworzenia relacji osobowych i uczestnictwa w grupie, punkt 8 zaś na przygotowywanie do rozumienia emocji, uczuć własnych i innych ludzi oraz dbanie o zdrowie psychiczne, realizowane m.in. z wykorzystaniem naturalnych sytuacji, pojawiających się w przedszkolu oraz sytuacji zadaniowych, uwzględniających treści adekwatne do intelektualnych możliwości i oczekiwań rozwojowych dzieci oraz punkt 12 na współdziałanie z rodzicami, różnymi środowiskami, organizacjami i instytucjami, uznanymi przez rodziców za źródło istotnych wartości, na rzecz tworzenia warunków umożliwiających rozwój tożsamości dziecka⁵.

Grono pedagogiczne Przedszkola Publicznego Nr 72 w Szczecinie wyraziło chęć udzielania pomocy innym opraco-



wując Statut Przedszkola, w którym w §3 pkt. 4 jednym ze swoich głównych zadań ustanowiło wzmacnianie w dzieciach poczucia własnej wartości oraz przynależności do grupy, przygotowanie swoich podopiecznych do rozumienia emocji, własnych i innych, budowanie poczucia empatii oraz współpraca z różnymi instytucjami wspierająca w dzieciach rozwój własnej tożsamości i stanowiących źródło istotnych wartości⁶.

Przedszkole Publiczne Nr 72 w Szczecinie już od wielu lat aktywnie uczestniczy w zbiorce monet pod nazwą „**Góra Grosza**”. Przedszkolaki i ich rodziny bardzo chętnie przynoszą do placówki drobne monety, które umieszczają w skarbonkach rozstawionych w całym budynku. Celem tej akcji jest niesienie pomocy dzieciom, które wychowują się w domach dziecka, rodzinach zastępczych. Udział w tego typu inicjatywach ma ogromne walory edukacyjne, bowiem pokazuje młodym ludziom, że ich wspólne działanie na rzecz potrzebujących ma ogromną siłę, a każdy grosik w tym przypadku jest na wagę złota.

Nie jest nam obojętny los ubogich rodzin, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Każdego roku staramy się uczestniczyć w ogólnopolskim projekcie pomocy charytatywnej „**Szlachetna Paczka**”. W naszej placówce wyznaczony jest Koordynator – Nauczyciel, który czuwa nad przebiegiem akcji. Rodziny naszych wychowanków z

entuzjazmem podchodzą do tego przedsięwzięcia. Przedszkolaki przynoszą różne rzeczy, odpowiadające potrzebom osób, dla których jest przygotowywana paczka, są tam m.in. słodycze, produkty spożywcze, chemia gospodarcza. Niektórzy przynoszą pieniądze, za które wolontariusze „**Szlachetnej Paczki**” kupują świąteczne upominki, spełniając tym samym marzenia potrzebujących. Jesteśmy dumni z tego, że nasi wychowankowie i ich rodziny potrafią się dzielić tym co mają z ludźmi będącymi w trudnej sytuacji życiowej, nie oczekując niczego w zamian, czyniąc to bezinteresownie.

Od wielu lat współpracujemy z Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami organizując w naszej placówce akcję charytatywną „**Paczka dla zwierzązka**”. Na początku grudnia w naszym przedszkolu pojawiają się ogromne kosze, do których wychowankowie składają przyniesione podarunki dla zwierząt. Znajdują się tam puszki z jedzeniem dla kotów i psów, karmy suche, żwirek, ręczniki, kocyki, miski, smycze i wiele innych potrzebnych zwierzązkom rzeczy. Przedszkolaki doskonale wiedzą, że okres zimy jest dla bezdomnych zwierząt najtrudniejszy i potrzebują one wsparcia ludzi dobrej woli, stąd też zawsze z chęcią i otwartym sercem włączają się do akcji.

Jedną z akcji społecznych, w której aktywnie uczestniczymy jest zbiórka nakrętek.



Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce Oddział w Szczecinie
ul. Opieki Berymna 17, 70-591 Szczecin
ORGANIZACJA POZYTYWU PUBLICZNEGO PZRS 0000154454
Tel. (91)487-04-37, 607-701-117
www.towarzystwoopieki.pl email: biuro@towarzystwoopieki.pl
PKO BP II O/Szczecin Nr. 63 1020 4795 0000 9402 0103 5419

Szczecin, dnia 6 grudnia 2017 r.

PODZIĘKOWANIE

dla

Przedszkola Publicznego
Nr 72

w
Szczecinie

- uczestnika akcji charytatywnej dla zwierząt
„Paczka dla zwierzązka”

Za zorganizowanie i przeprowadzenie w ramach akcji „Paczka dla zwierzązka” zbiórki darów dla potrzebujących zwierząt znajdujących się pod opieką naszej organizacji, za wspaniałą inicjatywę i chęć pomocy w szczególnie trudnym zimowym okresie, za poświęcony czas i za wsparcie naszych działań... - serdecznie dziękujemy!



Zarząd, członkowie i wolontariusze
Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami
w Polsce Oddział w Szczecinie



W tego typu inicjatywy charytatywno-ekologiczne może włączyć się każdy. Zbiórka nie wymaga dużego nakładu pracy od jej uczestników, wystarczy przynieść do przedszkola plastikowe nakrętki, których w naszych domach nie brakuje. Celem tego typu akcji jest niesienie pomocy dzieciom chorym, dotkniętym przez los. Zbierając i przekazując nakrętki nasi wychowankowie doświadczają wzrostu zadowolenia i poczucia sensu swoich działań.

Przedszkolaki uczą się od najmłodszych lat, że niesienie pomocy ludziom najbardziej potrzebującym, doświadczonym przez życie sprawia, że stają się otwarci na krzywdę drugiego człowieka. Kiedy dowiedzieliśmy się o pożarze mieszkania dziewczynki uczęszczającej do naszego przedszkola, niezwłocznie przyłączyliśmy się do akcji charytatywnej. Wystosowaliśmy apel do rodzin naszych wychowanków z prośbą o udzielenie wsparcia finansowego ludziom, którzy stracili cały dorobek życia. Odzew z ich strony był natychmiastowy, do akcji przyłączyli się także pracownicy przedszkola, kto tylko mógł wpłacał na ten cel pieniądze. Zebrane fundusze przekazaliśmy poszkodowanej w pożarze rodzinie.

Niesienie pomocy ludziom, którzy jej potrzebują to sprawianie, że świat staje się lepszy, to odkrywanie i nadawanie sensu swojemu życiu. Dostrzeganie bliźniego, jego problemów to prawdziwe człowieczeństwo, wartość sama w sobie, którą pragniemy rozwijać w naszych wychowankach.

Akcje społeczne i charytatywne uczą nie tylko przedszkolaków, ale również nas, osoby dorosłe, dostrzegać, że czasami bardzo blisko jest ktoś taki sam jak my, kto ma takie same potrzeby, ale niewielkie możliwości, aby je zrealizować. Praca dla innych uczy nas pokory wobec życia. Podjęte działania wzbudzają poczucie własnej wartości, uwrażliwiają na potrzeby innych (słabszych, mniej sprawnych, mniej zaradnych), integrują środowisko, uczą empatii, większej wrażliwości na potrzeby i problemy innych, a przede wszystkim tego, że wspólnie możemy zrobić więcej.

Emil Słowicki

– nauczyciel języka niemieckiego

Edyta Wojtysiak

– nauczyciel wychowania przedszkolnego
z Przedszkola Publicznego Nr 72 w Szczecinie



Bibliografia:

1. Jan Paweł II (1986): Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 2 października 1979, w: Jan Paweł II: Nauczanie społeczne. Warszawa.
2. Jan Paweł II (1986): Kościół broni godności każdego człowieka - przemówienie, 22 grudnia 1979, w: Jan Paweł II: Nauczanie społeczne. Warszawa.
3. Schaffer H.R. (2005): Psychologia dziecka, Warszawa.
4. Statut Przedszkola Publicznego Nr 72 „Kraina Juliana Tuwima” w Szczecinie: <https://krainatuwima.pl/assets/Serwis/Broszury/99774f4980/Statut-Przedszkola-Publicznego-nr-72-w-Szczecinie.pdf> [dostęp: 05.12.2019].
5. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej: https://krainatuwima.pl/assets/Serwis/Broszury/30454f1543/podstawa_programowa_z_dnia_14_lutego_2017r.pdf [dostęp: 05.12.2019].

* * *

1. Schaffer, 2005, s. 39.
2. Jan Paweł II, 1979.
3. Tamże.
4. Tamże.
5. https://krainatuwima.pl/assets/Serwis/Broszury/30454f1543/podstawa_programowa_z_dnia_14_lutego_2017r.pdf [dostęp: 05.12.2019].
6. <https://krainatuwima.pl/assets/Serwis/Broszury/99774f4980/Statut-Przedszkola-Publicznego-nr-72-w-Szczecinie.pdf> [dostęp: 05.12.2019].



RELAKS Z KSIĄŻKĄ

ŚWIĘTA Z DOBRĄ KSIĄŻKĄ – to hasło niech przyświeca nam pod czes grudniowego pośpiechu w kupowaniu prezentów. O ile nie każdy dorosły ucieszy się z książki (jestem przeciwna kupowaniu książek osobom, które tego nie docenia) to dzieciom książki dawać w prezencie warto! A tym najmłodszym z pewnością spodoba się przewrotna książka obrazkowa o tym, jak to w końcu jest z tym Świętym Mikołajem.



Dawno, dawno temu na świecie był tylko jeden Święty Mikołaj. A ponieważ ludzi też było wtedy mniej, bez problemu udawało mu się dostarczyć prezenty wszystkim dzieciom. Ale ludzi wciąż przybywało i przybywało – i prezentów do rozwiezienia też. W końcu Święty Mikołaj poprosił Boga, by zmienił go w dwóch Mikołajów. Dwóch Mikołajów doręczało prezenty dwa razy szybciej – ale byli teraz o połowę mniejsi. A ludzi wciąż przybywało i przybywało... To niewielka, zilustrowana z dziecięcą swobodą książka, która dostarcza błyskotliwej odpowiedzi na jedno z najtrudniejszych świątecznych pytań.



*Milion miliardów
Świętych Mikołajów*
tekst: Hiroko Motai
ilustracje: Marika
Majjala
tłumaczenie: Karo-
lina Iwaszkiewicz

W tym roku minęło pięćset lat od śmierci Leonarda da Vinci. Ten niezwykły człowiek jest bohaterem wielu książek i biografii. Sto lat temu ukazało się



pierwsze wydanie książki Mereżkowskiego, które dziś w przepięknie ilustrowanej wersji możemy podarować w prezencie świątecznym komuś bliskiemu.

To powieści biograficzna, przywołująca fascynującą osobowość Leonarda da Vinci – wszechstronnego artysty i badacza, wyprzedzającego śmiałymi odkryciami i wynalazkami kilka epok; malarza, rzeźbiarza, twórcy machin wojennych, systemów melioracyjnych, map oraz instrumentów muzycznych, a także wielkiego marzyciela, który chce przypiąć człowiekowi skrzydła.

Mereżkowski pokazuje dramat geniusza, olbrzyma wśród ludzi, którego każdy człowiek prywatnie podziwia, a jako część społeczeństwa pogardza nim. W tle dwory Sforzów i Borgiów, Savonarola i Machiavelli, procesy czarownic, wojny i bale dworskie.

Leonardo nie pozwala krzywdzić żadnej żywej istoty, nie daje nawet deptać roślin. Od lat najmłodszych nie jada mięsa i mówi, że nadejdzie epoka, w której wszyscy ludzie będą się żywili roślinami. Zabijanie zwierząt uważa za takie same morderstwo, jak zabijanie ludzi.

Leonardo da Vinci.
Zmartwychwstanie bogów
Dmitrij Mereżkowski
przekład: Eugenia Żmijewska
Wydawnictwo Mg, 2019

Książki poleca –
Monika Wilczyńska
(portal SzczecinCzyta.pl)

W wielu krajach Unii Europejskiej filozofia jest przedmiotem obowiązkowym

Filozofia w szkolnej ławce...

O filozofii, od czasów starożytnych do dziś, napisano już tomy mądrości i mało kto deprecjonuje jej wartość, choć nie można udawać, że oprócz apologetów są również tacy, którzy uważają, że filozofowanie to zwykła strata czasu, zwłaszcza we współczesnej szkole, która cierpi na jego chroniczny brak. Na szczęście tych pierwszych jest więcej, również wśród decydentów, mających wpływ na programy nauczania. W nowej strukturze edukacji, po szkole podstawowej, pojawiła się możliwość wprowadzenia krótkiego kursu filozofii i wiele szkół z tego skorzystało.

Dobrze, że tak się stało. Dawniej, w polskiej edukacji też bywała, ale pojawiała się i znikwała. W dwudziestoleciu międzywojennym, do 1932 roku wykładana była, obok kosmologii, w gimnazjum. Po drugiej wojnie światowej nastąpił regres w nauczaniu filozofii; czasami była w programie klasy humanistycznej. Z własnego doświadczenia i obserwacji licznych reform edukacji, pamiętam nieustanne dyskusje i pytania: po co, komu to potrzebne i do czego prowadzi...

Na razie filozofia wróciła do szkół i tylko się cieszyć! Trzeba wierzyć, że ten krótki kurs poszerzy horyzonty uczniów, nauczy ich samodzielnego, logicznego myślenia, skłoni do twórczego dziwienia się i zadawania pytań.

* * *

Właśnie, jedna z pierwszych lekcji filozofii poświęcona jest tematowi: **Pytania filozoficzne**. Młodzież poznaje najważniejsze cechy pytań filozoficznych, które przecież będzie zadawała sobie przez całe dorosłe życie.

O. Józef Bocheński ciekawie wyjaśnił ich specyfikę:

Gdzie inne nauki się zatrzymują, gdzie rezygnując z dalszych pytań przyjmują pewne założenia, tam filozof dopiero zaczyna pytać. Nauki poznają – on zaś pyta, czym jest poznanie; inni formułują prawa – on zaś stawia pytanie, czym jest prawo. Szarzy ludzie i politycy mówią o sensie i o celowości – filozof pyta, czym jest sens i cel. Dzięki temu filozofia jest nauką radykalną - w tym znaczeniu, że stara się dotrzeć tam, gdzie inne nauki są zaspokojone, filozof chce dalej dociekać i badać. („Ku filozoficznemu myśleniu”).

Ze szkolnego podręcznika do filozofii:

„Ciekawych przykładów współczesnych pytań filozoficznych dostarczył brytyjski fizyk i kosmolog **Stephen Hawking** (1942-2018) w książce

Krótkie odpowiedzi na wielkie pytania. Chociaż naukowiec starał się odpowiedzieć na poruszone kwestie z ściśle naukowej perspektywy, to wyda się, że pytania te dotyczą najogólniejszych aspektów rzeczywistości i pociągają za sobą konieczność podjęcia filozoficznego namysłu”. Oto niektóre z nich:

1. Czy istnieje Bóg?
2. Jak to wszystko się zaczęło?
3. Czy są inne rozumne istoty we wszechświecie?
4. Czy da się przewidzieć przyszłość?
5. Co jest wewnątrz czarnej dziury?
6. Czy możliwa jest podróż w czasie?
7. Czy ludzkość przetrwa na Ziemi?
8. Czy powinniśmy skolonizować kosmos?
9. Czy sztuczna inteligencja zdominuje ludzką?
10. Czy możemy kształtować naszą przyszłość?

Pytania tego wielkiego człowieka i uczonego zainspirowały młodzież, pracującą w grupach, do sformułowania własnych pytań filozoficznych.

Oto pytania uczniów (podkreślone są te, które wygrały w głosowaniu na najciekawsze pytanie w danej klasie):

I. Pyta klasa 1a (matematyczno-techniczna):

1. Skoro życie jest tak krótkie, czemu robimy tyle rzeczy, których nie lubimy?
2. Jak żyć we współczesnym świecie?
3. Gdzie kończy się rzeczywistość, a zaczyna abstrakcja?
4. Po co?
5. Dlaczego naszym największym ograniczeniem jest nasz własny umysł?
6. Czy materia jest skończona?

II. Pyta klasa 1b (medyczna):

1. Jak wyglądałby świat, gdyby dinozaury nie wyginęły?
2. Jaki jest sens wiary w Boga, skoro nie wiemy, czy istnieje?
3. Jaki sens ma życie w cierpieniu i chorobie?
4. Czym są zjawiska paranormalne, czy faktycznie istnieją, czy może to tylko wymysł człowieka?
5. Jak wyglądałoby życie na słońcu, gdyby było to możliwe?
6. Czy życie może mieć głębszy sens, skoro ma swój ostateczny kres?
7. Dlaczego większość ludzi, malując oczy, otwiera usta...?
8. Czy kiedykolwiek uda się skonstruować inną formę człowieka?

III. Pyta klasa 1c (dziennikarsko-prawna)

1. Po co żyjemy i staramy się przejść przez życie jak najlepiej, skoro przecież umrzemy?
2. Czy istnieje inna cywilizacja, czy się kiedyś spotkamy i czy mamy szansę na porozumienie?

3. Skąd mamy być pewni, że ludzie obdarzeni są świadomością?
4. Co robimy we wszechświecie, jaką mamy rolę do spełnienia?
5. Czy człowiek doprowadzi do upadku świata?
6. Czemu ludzie wciąż naiwnie myślą, że uda im się odpowiedzieć na pytanie: jaki jest sens życia?

IV. Pyta klasa 1d (dwujęzyczna angielska)

1. Czy istnieje przeznaczenie?
2. Czym jest szczęście?
3. Jaki będzie koniec świata?
4. Czy rzeczy, które widzimy naprawdę istnieją?
5. Ile naprawdę może znieść człowiek w życiu?
6. Co po końcu świata?
7. Dlaczego ludzie do życia potrzebują wiary?
8. Czy niewidzący widzą swoje sny?
9. Dlaczego ludzie, którzy zamawiają dużą porcję frytek, zamawiają do nich colę light?
10. Dlaczego igły do zastrzyku eutanazji są sterylizowane?

V. Pyta klasa 1f (matematyczno-językowa):

1. Dlaczego istniejemy?
2. Dlaczego poszczególne słowa, mają akurat takie znaczenie?
3. Jakiego koloru jest ból?
4. Co po śmierci?
5. Skąd mamy pewność, że nasza rzeczywistość jest prawdziwa?
6. Czy nasz los jest z góry przesądzony?
7. Dlaczego każdy myśli inaczej?
8. Jakim językiem mówili Adam i Ewa?
9. Co to znaczy „wszystko”?
10. Jak wygląda nicność?
11. Dlaczego właśnie tych ludzi spotykam na swej drodze?

Tak właśnie brzmiały pytania uczniów do tematu: *Pytania filozoficzne*. Niektóre bardzo poważne, inne trochę mniej. Zgodnie z sugestią nauczyciela miały one dotyczyć zagadnień ontologii, epistemologii i aksjologii; jak widać, takie właśnie były. Na zakończenie przytoczę najbardziej interesujące, zdaniem młodzieży, pytania. Oto one:

1. Dlaczego naszym największym ograniczeniem jest nasz własny umysł?
2. Jaki sens ma życie w cierpieniu i chorobie?
3. Czemu ludzie wciąż naiwnie myślą, że uda im się odpowiedzieć na pytanie: jaki jest sens życia?
4. Czy rzeczy, które widzimy naprawdę istnieją?
5. Co to znaczy „wszystko”?

Dla mnie najciekawszym i najbardziej inspirującym pytaniem zaproponowanym przez młodzież jest: Czemu ludzie wciąż naiwnie myślą, że uda im się odpowiedzieć na pytanie: jaki jest sens życia?

Myślę, że takie pytanie stale towarzyszy wielu ludziom i powraca na różnych etapach ich życia. Może próbą odpowiedzi mogą być słowa poetki noblistki, Wisławy Szymborskiej:

Życie na poczekaaniu

Życie na poczekaaniu.

Przedstawienie bez próby.

Ciało bez przymiarki.

Głowa bez namysłu.

Nie znam roli, która gram,

Wiem tylko, że jest moja, niewymienna.

O czym jest sztuka,

zgadywać muszę wprost na scenie.

Kiepsko przygotowana do zaszczytu życia,

narzucone mi tempo akcji znoszę z trudem.

Improwizuję, choć brzydzą się improwizacją.

Potykam się co krok o nieznaną rzecz.

Mój sposób bycia zatraca zaściankiem.

Moje instynkty to amatorszczyzna.

Trema, tłumacząc mnie, tym bardziej upokarza.

Okoliczności łagodzące odczuwam jako okrutne.

Nie do cofnięcia słowa i odruchy,

nie doliczone gwiazdy,

charakter jak płaszcz w biegu dopinany –

oto żałosne skutki tej nagłości.

Gdyby choć jedną środę przeciwiczyć zawczasu,

albo choć jeden czwartek raz jeszcze powtórzyć!

A ty już piątek nadchodzi z nie znanym mi

scenariuszem.

Czy to w porządku – pytam

(z chrypką w głosie,

bo nawet mi się dano odchrząknąć za kulisami).

Złudna jest myśl, że to tylko pobieżny egzamin

składamy w prowizorycznym pomieszczeniu. Nie.

Stoję wśród dekoracji i widzę jak są solidne.

Uderza mnie precyzja wszelkich rekwizytów.

Aparatura obrotowa działa od długiej już chwili,

Pozapalane zostały najdalsze nawet mgławice.

Och, nie mam wątpliwości, że to premiera.

I cokolwiek uczynię,

zmeni się na zawsze w to, co uczyniłam.

* * *

Pytanie odgrywa bardzo ważną rolę w refleksji filozoficznej, wszak – *kto pyta, nie błądzi*.

Zadanie domowe brzmiało: *Które z pytań filozoficznych jest dla Ciebie najbardziej ciekawe i inspirujące? Uzasadnij kryterium wyboru.* Odpowiedzi, chociaż interesujące, pokazały, że trzeba pracować nad umiejętnością uzasadniania własnych sądów czy wyborów; nie tylko na lekcjach filozofii.

Dobrze, że po latach nieobecności, Pani Filozofia znowu siedzi w szkolnej ławce...

Jadwiga Adamczewska

– XIV Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie

Seria: Akcent

VIII edycję serii:akcent w 2019 roku otworzyła majową promocją **W PAŁACU literacko** wydana jubileuszowo (90-lecie urodzin) 14 książka polickiej poetki Heleny Jareckiej Pilarskiej, *Zapisać choćby na skrawku papieru...*

Odnaleźć akcenty... miłowania, radości, uśmiechu i... zapisać je choćby na skrawkach papieru...

*Znam gorycz i zawody, wiem co ból i troska (...)
A jednak śpiewać będę wam pochwałę życia.
Żyłem i z rzeczy ludzkich nic nie jest mi obce.
I uczyć miłowania, radości, uśmiechu.*

(„Przedśpiew”, Leopold Staff)

Staffowskie klimaty... moje ulubione. Refleksja, stoicki dystans a jednocześnie... głęboka mądrość humanisty, franciszkańska pogoda ducha objawiająca się w radości życia w zgodzie z naturą, śpiewanie pochwały tegoż życia... Mistrz melodii słowa, mistrz *wiersza jasnego (...)* *jak spojrzenie w oczy, prostego jak podanie ręki...* Mistrz z pierwszej połowy XX wieku z uniwersalnym przesłaniem na każdy czas, szczególnie na wiek XXI... gdy słowo już nie śpiewa, wersy się pogubiły, poezja nie jest już mową uczuć... a emocje to tylko... emotikony w SMS-ach!

A jednak można i dzisiaj mieć szczęście i odnaleźć – tę samą pogodę, tę samą aurę, podobną postawę humanistyczną, prostotę słowa, śpiewność wersów oraz ekspresję emocji – w dziełach nestorki policko-szczecińskiej, Artystki pędzla i pióra – Poetki Heleny Jarskiej Pilarskiej. Na moją sugestię,

Autorka wyraziła zgodę, by umieścić w swoim jubileuszowym tomie panieńskie nazwisko Jarska. Nazwisko rodowe ma dopełniać bowiem dedykację skierowaną do serdecznych i bliskich, którzy w rodzinnych stronach znają Ją jako Jarską oraz upamiętnić drogie postacie Ojca i Braci. Te dwa nazwiska zamykają w sobie znaczące etapy życia Pisarki – dzieciństwo i młodość Heleny Jarskiej, dojrzałość i dorosłość Heleny Pilarskiej.

II Do źródła... czyli do miłowania, radości, uśmiechu...

Najpierw trzeba powędrować do źródła tego Staffowskiego *miłowania, radości, uśmiechu...* a zacząć tę podróż należy od właściwego miejsca i czasu – czyli od wsi lubelskiej – Kracze-

wice i od maja 1929 roku. Tutaj, „w kraju lat dziecinnych”, wcale „nie sielskich, anielskich”, miały swój początek późniejsze sploty i węzły losu dla owych inspiracji twórczych (malarskich i poetyckich) w życiu Autorki *Mojej struny* (2014), by po latach zamienić się w sprzyjającej fazie Jej życia w tomy wierszy czy plastyczne dzieła. Znalazły swoje miejsca w książkach o wymownych tytułach – *Zwyczajna radość słów*, *Z tysiąca splecionych powodów*, *Moje drzewa i moje ulice*, *Sonet...* z twarzą czy *Przemijam tu sama*. Już wtedy bowiem w twórczość Heleny Jarskiej Pilarskiej trwale wpisywały się – zarówno w teksty jak i w obrazy – wątki autotematyczne, doświadczanie losu, wyznania liryczne ujawniające się w powtarzalnych motywach: samotności, w intensywnym przeżywaniu egzystencjalnego smutku przemijania, tęsknoty za czułą bliskością, w radości uczuć spełnionych, w miłości doznawanej i... ciągle jeszcze oczekiwanej... Naprzemiennie z liryzmem, wplatającym się w powyżej wspomniane wątki, był realizm obserwowanego świata, rejestracja jego urody – w zmiennej przyrodzie pór roku na wsi lubelskiej czy w specyficznym kolorycie przemysłowego miasta, w barwach i kształtach kwiatowych kompozycji albo w nostalgii zachodniopomorskich krajobrazów, w obyczajowych scenkach rodzajowych oraz w codzienności sytuacyjnych żartów. W panoramicznym obrazie toczącego się życia na plan pierwszy wysunęły się jednak zapiski osobistego Czasu... które wkomponowały się ściśle w dziewięćdziesiąt lat obecności intymnej, zawodowej, rodzinnej, społecznej, historycznej a w końcu satysfakcjonująco artystycznej. I tak właśnie realizowała się niepowtarzalna biografia Artystki, by tegorocznej wiosny zakwitnąć po raz kolejny lirycznym bilansem poetyckiego dorobku.

Oto mamy tom wierszy *Zapisać choćby na skrawku papieru...* – czternasty w dorobku Heleny Jarskiej Pilarskiej – zgodny z zamysłem Autorki, albowiem jest on tyleż wyborem wierszy z 6 tomów poetyckich (ukazywały się w latach 2003-2017) oraz w równej części zbiorem wierszy nowych (w większości z lat 2017, 2018 i 2019). Trzeba tu zaznaczyć, że znalazły się w zbiorze także wiersze z początku lat 80., np. z 1981 utwory: *Dzień Kobiet* czy **** przesyłam ci kwiaty* albo z 1983 *marzenia przy oknie*. Autorka *Sonetów dla bliskich* za debiut wydawniczy uważa jednak swój pierwszy tomik pt. *W imię szarotki* z 2003 roku.

Aby informacja edytorska o obecnej książce była pełna, należy dodać, że jak wszystkie wcze-

śniejsze tomy i ten jest ilustrowany obrazami Artystki, a są to Jej ulubione akwarele, tusz, kredka.

Nowy zbiór wierszy, nawet jeśli jest to czter-nasta książka, to jednak staje się ona za każdym razem dla Autorki niepowtarzalnym wydarzeniem literackim, a też czytelnicznym, w policko- szczecińskiej konstelacji poetów, a tym bardziej podczas szczecińskiej wiosny 2019. Stąd moje wzruszenie i chęć podzielenia się z czytelnikami tym moim kolejnym odczytaniem akcentów, które wpisują się w nowo wydawany tomik wierszy i dlatego nie przypadkiem zaczęłam też owe wzruszenia od ulubionego Mistrza – Leopolda Staffa, który swoimi wersami wiedzie mnie przez labirynt czytelnicznych odczytań wierszy Heleny Pilarskiej, do którego zapraszam również Czytelnika.

I oto przed nami afirmacja życia w jego wszystkich aspektach, w pełnym spektrum od narodzin do śmierci, od miłości do cierpienia, od radości do smutku... można mnożyć antonimy... ale przecież poezja zrobi to lepiej, pełniej, umiejętniej...

III Zapisać choćby na skrawku papieru...

Głos ma zatem Poetka, która otwiera swój nowy tom wierszem autotematycznym: *zapisać choćby na skrawku papieru/ tę jedną, jedyną myśl...//*

Robiła to już wielokrotnie wcześniej, w innych tomikach, ale najtrafniej, według mnie, wyraziła to w tomie Zwyczajna radość słów, w 2007 roku, w wierszu pod tym samym tytułem, a z zamiarem zapewne, by samą siebie i swoje pisanie uczynić tematem utworów, wyrażających

*zwyczajną radość słów
złączonych myślą
świecącą jak gwiazda
I moja radość
że to wszystko widzę
i potrafię nazwać*

Ale podobne uczucia towarzyszą bohaterce lirycznej również przy lekturze innych poetów, np. wierszy Różewicza:

*Kiedy czytam Różewicza
to tak
jakbym czytała
moje własne wiersze
nienapisane
Wiersze które mam w sobie
które mnie bolą
i budzą nadzieję*

Podobne doznania zamyka w wersach wiersza *Kiedy nie śpię...*

W nocy kiedy nie śpię

*powinnam powtarzać wiersze
Te już napisane i te co w zamyśle
Nie dlatego że są lub będą najlepsze
ale że są i będą moje*

(Przemijam tu sama, 2017)

Ten strumień wyznań autotematycznych zasila praktycznie wszystkie tomiki Heleny Jarskiej Pilarskiej i pozwala razem z nią przeżywać wciąż na nowo wszystkie stany aktu twórczego:

zarówno euforii rozbłysku jak i cierpienia niemocy... bo wiersze *są jak ptaki...*

*Wiersze jak ptaki
zjawiają się kiedy chcą
i nigdy wtedy
gdy się na nie czeka
Ograbiają ze snu
i burzą spokój*

(Z tysiąca splełanych powodów, 2011)

Ale też potrafi Poetka ironicznie potraktować tak materię wiersza jak i samą siebie, kiedy w autoportrecie, sonetem akcentuje radość pisania - (*Sonety ...z twarzą, 2017*):

*Sonety nie dla ciebie, poetko niedzieli!
Twoje wersy to ledwie stokrotki na skwerze.
(...)
Sonety? Mistrzów dzieła! Tylko im zaszczyty.*

IV Myśl która (...) obezwładnia i burzy spokój...

Pozostawmy akcent autotematyzmu z ironicznym autoprzęsłaniem i przyjrzyjmy się wyakcentowanym mocno, lirycznym wyznaniom: - samotnej wdowy, osamotnionej, nieustannie oczekującej na wizytę dzieci, matki, tragicznie opuszczonej przez braci siostry czy... przez przyjaciółki z tej samej wioski, którym już tylko można posyłać wiersze z dedykacją... na drugą stronę tęczy.

Samotność to stan emocjonalny, oznaczający osamotnienie, ale nie izolację. Bohaterka liryczna wyraża ją po wielokroć i na różne sposoby, zaznaczając jednocześnie, że jednak na kogoś czeka, nie stroni od ludzi, i nie jest jednak wyalienowana. Spotyka się, zarówno z bliskimi jak i ze znajomymi. Dzieli z nimi swoje smutki i radości. Jej stan jest bowiem doznaniem intelektualnym. Przeżywany introwertyzm intelektualny towarzyszy każdemu z nas. Jesteśmy osamotnieni (czasowo) ale nie samotni (nie na zawsze sami). Ze stanem samotności zapisywanym w wyznaniach lirycznych pojawia się naturalna w nim intymna tęsknota za czułością... poruszająca liryczne struny czytelniczej empatii, jak np. w sonecie *ja i okna rama...*

*Jestem już starą zapomnianą wdową
Która samotnie przesiaduje w oknie
Rozmawiam z klonem że tak w deszczu moknie
I karmię kawki resztkami obiadu
[...]*

*Mnie nikt nie woła Przemijam tu sama
A za mną przeszłość Jej głosy i cienie
Ostatni zapis – ja i okna rama*

(*Przemijam tu sama*, 2017)

Z poczuciem samotności do pary staje nowy akcent poetycki – poczucie intensywności przemijania... w nim dnie i noce, miesiące i lata stają się koniecznym motywem, codziennie zapisywanym w kalendarzu, monologiem lirycznym. Najprościej wyrazić niewyobrażalną i błogą radość. Można by powiedzieć, że właściwie wszystkie wypowiedzi poetyckie Autorki są zapisem przemijania, jest to też najintensywniej akcentowany stan emocjonalny... ale nie są to tylko smutek, żal, rozpacz towarzyszące pożegnaniom, rozstaniom czy oczekiwaniom w dni samotne. Jest też w tych *zapisach na skrawkach papieru* przejmująca *niewyobrażalna i błoga radość bycia*, możliwość przeżywania wciąż i jeszcze... przyjemności tego świata, cieszenia się darem życia mimo wszystko i wbrew wszystkim czy wszystkiemu.

I z niego wyływa owa najprostsza i jakże franciszkańska afirmacja, akceptacja życia takim, jakie jest z natury rzeczy, np. w wierszu *po osiemdziesiątce*

*Choć mnie nie zwodzi barwna perspektywa
Staram się w słowa przekuć rzeczywistość
I swoim myślom nadać inny wymiar
I jak najprościej zwyczajnie powiedzieć
Że u mnie w planach „słońce terazniejsze”
I drogi proste
Bieżące obłoki...*

(*Z tysiąca splecionych powodów*, 2011)

Pochwała życia! A może ona sama z owego odsłoniętego akcentu, a raczej wydobytego spośród słów, wersów wierszy, się bierze? To z niej jest przecież objawiający się z obserwacji świata i utrwalony pędzlem i piórem realizm. Czerpie go Artystka ze wspomnień zapisanych w swoim lirycznym dzienniku pamięci. I tak powstają czułe akwarele dawnych wsi: dom rodzinny w Kraczewicach, *Rozległe pola/ w Klinach/ pływy zbóż strumienie/ pomiędzy miedzami//...* spod węgła wynurzają się pewną ręką rysowniczką ożywione sosny Puszczy Wkrzańskiej, łąki nad Łarpnią, bukiety układane w ikebany... cała uroda natury tak w kolorach jak i w nastrojach czarno-białych. Od św. Franciszka przybywają na skrawki papie-

ru kawki, wróble, sójki i skowronki, wiewiórki i niedźwiadki; zakwitają drzewa i krzewy; szumią lasy i pachną ogrody... A potem niepostrzeżenie te kreski, plamy znów zamieniają się w słowa/ obrazy gdzie w *moich wierszach/ W opłotkach wsi rodzinnej/ na wąskich zagonach/ miedzą zieloną przeciętych/ mlecz słoneczni się gęsto//*

I te wiersze zwracają się a może wracają do ludzi... Bo Autorka tomu *Zapisać choćby na skrawku papieru...* jest otoczona bliskimi, nawet, gdy ich fizycznie nie ma, to są zawsze przy niej i wokół niej w mieszkaniu pełnym wspomnień...

V A jednak śpiewać będę wam pochwałę życia...

Twórczość Heleny Jarskiej Pilarskiej jest bowiem adresowana do ludzi i kreowana z Jej artystycznej wyobraźni dla nich! Świadczą o tym chociażby bardzo liczne dedykacje! Bardzo istotne dla Poetki, wypełniające wszystkie tomiki Jej poezji i poetyckiej prozy, potwierdzające Jej aktywne życie w stowarzyszeniach, w klubie seniora, w wydarzeniach kulturalnych Szczecina i Polic. W środowisku literackim i artystycznym jest ceniona za swoją pogodę ducha, za poczucie humoru, za autoironię i autokrytykę, za skromność i nieprzebrane pokłady życzliwej serdeczności wobec świata i ludzi. A wszystkie te cechy przekładają się na język dwóch form, których stała się skromną mistrzynią – obrazu i słowa. Świadczy o tym styl prosty, w przeciwieństwie do barwnych obrazów – niekwiecisty, czasem świadomie banalny jak „wiosna – w niej myśl radosna”, a celowy po to, aby w poincicie pogodnego wiosnenoobrazka wybrzmiała głęboka refleksja *o serca ładzie...* wynikająca przecież z ...niewyobrażalnej i błogiej radości samego istnienia.

(Helena Jarska Pilarska, *Zapisać choćby na skrawku papieru...*, 2019 seria:akcent)

Natomiast jesienne pozycje wydawnicze edycji stanowią tomy poezji: Magdaleny Sowińskiej, Mirosława Strągowskiego oraz Anny Słowińskiej.

Umieć rozpakować akcenty serca...

Biorę udział w niecodziennym wydarzeniu, które ponoć w wirtualnym świecie Internetu jest bardzo powszechne...

Oto Poetka-youtuberka otwiera przede mną pudełko szczelnieopakowanej wyobraźni, by zakoczyć mnie jego zawartością...

I odkrywam albo raczej przed moimi oczyma odsłania się powoli, warstwa po warstwie, według rytuału – mocno wyakcentowany przez odsłaniającą – świat słów zamienionych w obrazy, wypełniony nowymi znaczeniami, które kreuja od nowa pojęcia, wartości, wyobrażenia naszej codzienności... Świat ujarzmiony i zdominowany przez przedmioty, bez których już nie możemy się obejść... gdyż to z nich czerpiemy swoją wiedzę i siłę(!?) do codziennego bytowania... Rzeczywistość sterowana przez iPhone'y, smartfony, laptopy, notebooki, telewizory, urządzenia elektroniczne... A poza nimi ukryty niewidzialny system internetowego manipulowania naszą rzeczywistością, z którego zdajemy sobie sprawę tylko w przeblaskach odzyskiwanej świadomości, refleksji pojawiającej się w momencie chwilowego wybudzenia.

I znowu powracamy... niecierpliwy dotyk na maleńkim ekranie jest silniejszy od narkotyku, a umysł uzależniony od obrazu, który zdominował nam myśli, poddaje się migocącym pikselom...

Czy właśnie to odsłania mi seans filmowy pt. UNBOXING SERCA Autorki-youtuberki?

Czy wydobywa ze swego pudełka starannie opakowany w kolejne warstwy akcentów przedmiot i podmiot swoich emocji, starannie chronione serce? Szelest przywołanych wersów Jej ulubionego poety... Krzysztofa Kamila Baczyńskiego...

*(...) i wstrząśniesz się z poblaskiem nieba,
posłuchasz serca: serce żyje.*

to jak ostatnie cięcie karambitem... kruszy pieczęć... odsłania wnętrze pudełka a w nim... najnowsze wiersze trzeciego tomu Magdaleny Sowińskiej, która dokonuje właśnie na oczach czytelnika ów swoisty unboxing.

Rozpakowywanie serca/uczuć z kolejnych warstw na wskroś materialnej, konsumpcyjnej, pozbawianej wrażliwości rzeczywistości XXI wieku jest zabiegiem trudnym i niezwykle pracochłonnym. Dlatego każde wydobyte słowo należy oczyścić i ustawić we właściwym dla niego miejscu, bo tylko tam odnajdzie swoje znaczenie.

Autorka posiada to niezwykle wyczulenie na słowo i jego miejsce. Nieobcy jest Jej ból tworzenia, niepokoje dnia, nieprzespane noce, jak w wierszu KROPLE KWIATÓW – w snach biegania słowem...

*Rozżalenie nocnych snów niespełnionych
spłynęło chłodną rosą*

pod białe stopy dnia

I wątpliwości nieustające o niedoskonałości wyrażonych myśli zamienianych w wersy wiersza... Dzięki temu jednak trafiają do czytelnika niezwykle oryginalne w stylu, formie i treści utwory. Miejscem obecnej w tomie rzeczywistości artystycznej, zarówno tekstu jak i obrazów, stała się wirtualna przestrzeń Internetu... w *aluminowej księdze laptopa*, w *szklanej lampie wygaszonego iPhone'a*... a w nich wszechogarniający nas świat mediów społecznościowych – Facebooka, Messengera, Instagrama; w *otwartych oknach Photoshopy*, czy *za weneckimi lustrami monitora*... iPhone'a.

Jaką siłą dysponują owe media dobitnie wyraża wiersz FACEBOOK:

*Eksplodowała nuklearna bomba hejtu
Siła rażenia Facebooka jest tak silna
że z powierzchni serwisu*

zniknęły wszystkie przyjazne nam dotąd społeczności

Unicestwieni

Pochowani żywcem

w zgliszczach przyjaźni na całe życie

Sama Twórczyni *Transfuzji białej ciszy* przyznaje w swojej wypowiedzi odautorskiej, że nie sposób już funkcjonować bez nich. Młodzi ludzie nie potrafią sobie wyobrazić, że jeszcze trzydzieści lat temu mógł istnieć świat bez niezbędnej komórki czy powszechnego dzisiaj Internetu... Jednak w swoich wierszach o życiu w obecnej medialnej rzeczywistości, przesyconej reklamami, polityką, erotyzmem czy okrucieństwem, próbuje Magdalena Sowińska znaleźć miejsca/azyle na bliskość... dwojga kochających się ludzi, na czułość i obecność w dorastaniu synów, na inność i zagubienie tych mniej sprawnych albo całkiem wyizolowanych (z autyzmem, mutyzmem, Aspergerem)... To są wciąż niezagospodarowane przestrzenie dla reakcji i relacji serca, które zostały przysypane odurzającymi reklamami ze szklanego ekranu, np. ZJADACZ REKLAM:

*Odurzony cudownymi środkami na cellulit
i balsamami na porost włosów
zjadając halucynogenne reklamy
oddajesz cześć bożkom
ukrytym w plazmowej kaplicy telewizora*

albo ZŁOTA MONETA:

*Wieczorem wrzucisz do automatu Instagrama
złotą monetę uśmiechniętego emotikona
by nakarmić poczucie bezsensu
pustymi kaloriami stwarzanych pozorów*

Zahipnotyzowani nie zwracamy uwagi już na to, czym jesteśmy karmieni, iluzją lub niezdrowymi fast foodami; zamieszkujemy milionowe PUSTYNIE MIASTA, z *oazami betonowych osiedli, w których (...)*

*Tylko neon McDonald'sa
świeci w oddali jak złote rogi cielca*

Ten świat ze szklanego ekranu, w którym i z którym mimo woli żyjemy, możemy opuszczać, jeśli będziemy kontrolować go sercem, gdy nie zatracimy wrażliwości na to, co w nas i skąd my czerpiemy siebie... bohaterka liryczna wyraża to tak w wersach KIESZENIE SERCA:

*Nieodwracalność zdarzeń
Brak ciebie przy mnie
I nasze niedospotkanie -
zaledwie muśnięcie ptasich skrzydeł
podczas lotu wszechrzeczy*

I można to wyznaczenie odczytać na wiele sposobów, a przecież odślonięcie wyakcentowanej *kieszeni serca* pozostaje jednoznaczne.

Pośród całej plejady uczuć, odczuć wrażeń, doznań, przez które nas prowadzi podmiot liryczny wierszy z tomu Magdaleny Sowińskiej, a który pełni różne role: matki, żony, kochanki lub kochanka, znajomej lub nieznanego, przyjaciółki z dedykacji czy zagubionego bezdomnego wciąż we wszechświecie człowieka...dominuje emocja nadająca całemu tomowi akcent: to nadzieja. Nadzieja serca, np. w ponownie przywołanym wierszu KROPLE KWIATÓW:

*Upijam się światłem świtu
i wypełniam serce po brzegi
sokiem nadziei
mocniejszym od wina*

Porusza mnie też modlitwa ukryta dyskretnie za zaimkami osobowymi w wierszu PRZENIKANIE:

*Ogarnięta Tobą
po najmniej kwark swojej podzielnej kruchości*

szukam Cię w sobie

...

*Przeniknięta Twoim dotykiem
głębiej niż matka poczętym życiem
już nie potrafię odróżnić
mojej tęsknoty od Twojej*

...

*A jednak pragnąc do granic możliwości
wyodrębniam się z Ciebie
jak kropla myśli z oceanu znaczeń*

Jest jeszcze do zaprezentowania samo serce. Właśnie ono... najstarszy motyw, symbol wykreowany przez człowieka... Wyeksploatowany do

granic możliwości przez artystów na wszystkie możliwe sposoby, a przecież niewyczerpany... Dlatego, mimo estetycznych czy artystycznych oporów, Magdalena Sowińska śmiało po nie sięga. I czyni serce najistotniejszym elementem swojej lirycznej wypowiedzi, słowem-kluczem, leitmotivem poetyckiej historii a jednocześnie rytualnym kształtem rysunkowego wyobrażenia.

W końcu, co najważniejsze, czyni je podmiotem i przedmiotem swojej artystycznej kreacji oraz peregrynacji przez emocjonalny świat wzruszeń, wrażeń, odniesień, także metafor czy porównań. A przy tym Jej zabiegi okazują się tak naturalne, delikatne, subtelne, że

czytający nie potyka się co rusz o słowo, nie czuje się znudzony wielokrotnymi spotkaniami powtórzeń, gdyż kunszt Poetki czyni serce niezbędnym, we wszystkich wyznaczonych mu rolach, miejscach czy frazeologicznych konfiguracjach. Dlatego tak dużą wagę przypisuję nie tylko nowym wierszom Autorki *Krzyku Światła*, w których odchodzi od zimnych kolorów słów, od ich ostrych jak skalpel, raniących ostrzy, od mroku i ciemnego cierpienia martyrologicznych historii najtragiczniej dotykających matki, dzieci i bezbronnych... Daje znać, że nie zrywa z nimi... Dla mnie wymowne jest nazwisko Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, most łączący trzy czwarte wieku naszej historii poetyckiego i lirycznego słowa... A przecież Artystka przechodzi z czarno-białej grafiki tuszem w świat kolorowych, wręcz fosforyzujących blaskiem ekranu, rysunków, którymi dopełnia emocje związane z wirtualnym światem hologramów, Instagramów, a nawet starych polaroidowych zdjęć. Świat przedstawiony w UNBOXINGU SERCA może być, według mnie, propozycją spojrzenia na naszą codzienność z dystansu, zmianą perspektywy, wyjściem na zewnątrz internetowej przestrzeni, obejrzenia jej karykaturalnego wizerunku... z odległości serca. A może trzebastać się KASKADEREM SERCA, który mimo iż

*(...) poturbowany
na granicy przeżycia
długo odzyskuje świadomość
zamknięty na sterylnym OIOM-ie rozumu*

Tak. Jestem przekonana, że UNBOXING SERCA Magdaleny Sowińskiej to Jej kolejna nowo odsłonięta droga do poetyckiej samoświadomości. To kolejne olśnienie słowem jak kolorem, kreską, plamą czy kształtem inspirowanym wrażli-

wym oglądaniem TU i TERAZ, bez spuszczenia wzroku z tego co było kiedyś, zagładanie z ciekawością intelektualną za zasłonę przyszłej chwili... tej, która za mgnienie, zamieni się, być może, w następny i w innym wymiarze, niekoniecznie inspirowany przez youtubera w Internecie – akcent serca.

(Magdalena Sowińska, UNBOXING SERCA, 2019, seria:akcent)

**Z akcentem... na High Definition...
czy na pewno?**

*Interesuje mnie Syzyf podczas tego powrotu,
podczas tej pauzy.*

(A. Camus, *Mit Syzyfa*)

Nie, nie mogę się oprzeć... Od momentu, kiedy przeczytałam wiersze mające stworzyć niniejszy zbiór... urzekł mnie pierwszy z nich... to Syzyf

*Skurczył się dzień
Wchodzi do sklepu
tuż przed północą
Staje w kolejce po sen
i sam nie wie po co
Zimny jak głaz
który toczy
od wielu lat*

Zdominował odczytywanie... nie pozwolił na inne interpretacje... Tych kilka wersów zamyka całą puentę losu, skazanego przez bogów, króla Koryntu. Tylko doświadczony poeta mógł tak lapidarnie a jednocześnie tak wymownie zamknąć w słowa bogactwo treści antycznego mitu.

Kompulsywnie niemal prześladuje mnie w związku z tym lirycznym obrazkiem chęć parafrazy Stachury (*wszystko jest poezją – każdy jest poetą...*) zamieniająca się we frazę... każdy jest Syzyfem, życie jest kamieniem... A z niej konkluzja... że wszyscy jesteśmy Syzyfami.

Niemal truizm. Fakt.

Ale tu z kolei włącza mi się inne skojarzenie, przywołujące tym razem Alberta Camus'a i jego *Mit Syzyfa*. I mnie bowiem, tak jak francuskiego pisarza: – *Interesuje (...) Syzyf podczas (...) powrotu, podczas tej pauzy. (...) Ten czas, który jest jak oddech i powraca równie niezawodnie jak przeznaczone Syzyfowi cierpienie, jest czasem jego świadomości. W każdej z owych chwil, kiedy ze szczytu idzie (...), jest ponad swoim losem. Jest silniejszy niż jego kamień.*

Uświadomił mi wiersz Mirosława Strągowskiego, jak mocno i nierozzerwalnie jesteśmy umocowani w mitach, od antyku po współczesność. Każdy współczesny Syzyf (świadom czy nie) z

epoki HD *wchodzi do sklepu/ przed północą/ ... by dalej o świecie ponownie toczyć głaz/życie... nie wiadomo po co...* Uniwersalna powtarzalność wieczności?!

Jak zwykle wbiegłam w dygresję za daleko... Pytanie, po co mi ta refleksja odczytywania, po co parafrazy i aluzje do mitu czy eseju Camus'a... Odpowiedź prosta... były mi niezbędne, by odślonić owo ukorzenie w przeszłości, którą wypiera nieubłagane współczesność... i to na rzecz pozornej, a może celowo pozorowanej(!), nowej jakości!

Czy ten Syzyf przywołany przez poetę, nie jest jego *alter ego*? Czyż współczesny artysta, poeta, każdy autor nie zмага się codziennie z woli bogów technologii, mediów, kanonów mody, polityki i... z kamieniem arogancji, ignorancji czy wręcz obojętności wobec materii słowa? A jednak toczy z woli przeznaczenia ów kamień... Dla mnie Syzyf, archetyp artysty-filozofa... jest wszechobecny w wersach Autora tomu *Życie w HD CD*, albowiem Mirosław Strągowski po raz wtóry wybrał bliską sobie formę: ironii, żartu, dowcipu, aby przez groteskę, absurd albo... wyznanie liryczne dać zaistnieć słowu. W krótkiej formie wiersza, aforyzmu czy fraszki zamknął takie bogactwo treści, że można byłoby z nich stworzyć pojemne opowieści o życiu niejednego Syzyfa-artysty, Syzyfa-filozofa, Syzyfa-buntownika, w końcu Syzyfa-zwyczajnego człowieka myślącego.

I tutaj znów, niemal brutalnie, ale niezwykle trafnie wchodzi mi słowo sam Camus: – *Zostawiam Syzyfa u stóp góry. Człowiek zawsze odnajdzie swój ciężar. Syzyf uczy go wierności wyższej, tej, która neguje bogów i podnosi kamienie. On także mówi, że wszystko jest dobre. Świat bez władcy nie wydaje mu się ani jałowy, ani przemijający. Każda z cząsteczek kamienia, każdy poblask minerału w tej górze pełnej nocy same w sobie tworzą świat. Aby wypełnić ludzkieserce, wystarczy walka prowadząca ku szczytom. Trzeba wyobrazić sobie Syzyfa szczęśliwym.*

Czyż ten fragment nie jest idealnym dopowiedzeniem wiersza Poety?

*

*Ale świat jest tylko jeden, a szczęście i absurd są dziećmi tej samej ziemi.
są nierozłączne.*

(A. Camus, *Mit Syzyfa*)

Czy *Życie* zapisywane, chociażby w *High Definition* na compact disc-u rzeczywistości, może być szczęśliwe? Czy jest to zależne od zapisu na (starzejącym się już, niestety) nośniku?

To ja, czytelniczka, zadaję sobie takie pytanie, wędrując w towarzystwie bohatera lirycznego przez uliczki Szczecina, obok tercetu nabrzeżnych żurawi, przez alejki wspomnień, przez zaułki prześmiewczej złośliwości, zaglądam z ciekawością do prywatnego ogrodu wypełnionego ptasim i kwiatowym *Inwentarzem*, wpraszam się wieczorową porą na projekcję *SATYRYKONU*... gdzie z gospodarzem tego tomu komentujemy obyczajowe, polityczne, ale i, często prywatne, artystyczne opinie... Z przyjemnością odkrywam wspólne zaaferowanie słowem... które jakoś umyka owej „wysokiej rozdzielczości”, nie idzie w parze, niestety, z coraz wyższą jakością sprzętu do odtwarzania... do nagrywanego nieustannie naszego Syzyfowego życia... na innym, dotychczas niepoznanym, dysku kompaktowym wszechświata... Dzielę wraz z podmiotem lirycznym troskę, a nawet żal za utraconą świeżością prostych emocji, wrażeń szczerych czy za soczystym wnętrzem zapominanych słów, starych znaczeń związanych z codzienną ciężką pracą (klatnik, ostrąg)... Z tych znaczeń tak szeroko rozumianych czerpie Poeta zabawę ze słowem, dając upustszczerym emocjom, np. w wierszu *Praca u podstaw*

*kiedy ręce
wrastały w ziemię
A brud
wrastał w ręce
wtedy
rosło we mnie
do pracy
serce*

Oto afirmacja znaczeń *wrastać i rosnąć!* Któż dzisiaj się nad nimi pochyli? Kto odnajdzie pośród słów wypreparowanych jak wydmuszki ze znaczeń, wartości, czułości, podtekstów zamienionych w skorupki migocących emoticonów, skrótów SMS-owych, obco brzmiących nazw czy pojęć? I tak jak słowa, tak też obrazy tracą na rzecz HD na CD swoją przezroczystość uczuciową. Nie ma już aluzji, alegorii czy tajemniczych symboli, przeminęła mowa kwiatów, gestów, spojrzeń... staranność listów, malowanych portretów... Zastąpiły je dosadne, nachalne, porażające cyfrowe zdjęcia wojny, gwałtu, przemocy, seksu... zaglądamy przyrody... ale za to w najlepszej jakości!

*

Warto na moment zatrzymać się przy artyście-rysuniku, ilustratorze tomiku... Satyryczne ry-

sunki Mirosława Strągowskiego zdobywały sobie od dawna uznanie na ogólnopolskich wystawach czy konkursach, o czym mowa w biografii Autora. Niektóre z nich znalazły swoje miejsce pośród wierszy. Na szczególnie zainteresowanie zasługują, według mnie, dwa: *Nie kradnij Czasu* oraz *Ekolodzy wszystkich krajów łączcie się!* Oba niezwykle aktualne, wpisujące się przesłaniem bardzo wyraziście i mocno w naszą polską teraźniejszość.

Postać Syreny warszawskiej z ogryzionym do ości ogonem w zanieczyszczonej rzece wymowniej przemawia niż setki apeli protestujących!

I znów powrót do przewodniego pytania: – Czy w takim świecie jest miejsce na szczęście, gdzie: *Ludzkość wyzionęła człowieczeństwo*, bo: *Bywa że kto między ludźmi żyje często człowiekiem być przestaje...* Gdzie: *I wdzięczność bywa niewdzięczna...*

Poeta konkluduje moje pytanie o szczęście swoją refleksją z rozdziału *MYŚLI LEKKO PRZECZESANYCH*: *Jest zasadnicza różnica między byciem szczęśliwym a szczęśliwym byciem.*

I zapewne nie ma na myśli owego życia przeżywanego w HD.

*

Mirosław Strągowski, publikując, po swojej pierwszej poetyckiej książce *Życie w HD*, swój drugi tom *Życie w HD CD*, sugeruje iż jest to zbiór do kontynuacji, a który złoży się na tryptyk. Czyli czekają na spotkanie z czytelnikami jeszcze niepublikowane wiersze, fraszki, sentencje, także starsze i najnowsze rysunki, kreślone nieustannie kreską i znakiem zaobserwowane obrazki z codzienności – ostro kontrastujące ze sobą realia Życia w HD z... impresją lirycznych doznań, z ekspresją uczuć (często sprzecznych ze sobą) targających schodzącego z góry współczesnego Syzyfa, stojącego w sklepie po sen, idącego w nim przez noc po swój głaz, by znów wyakcentować nowy dzień, może bez *High Definition!*?

(Mirosław Strągowski, *Życie w HD CD*, 2019, seria:akcent)

poszukuję akcentów poezji... w hurtowni czasu...

*Współczesnego człowieka niszczy pośpiech.
Nigdy się nie zatrzymuje. A przecież tajemnicą
szczęścia
jest mieć czasem przystanąć.*

Michel Quoist

Czy dlatego trafiłam do hurtowni czasu?

Dlatego, że postanowiłam na chwilę się zatrzymać, odetchnąć wierszem, poczuć proste szczęście obcowania z ładnym słowem? Bo wokół mnie nieustanny szum przebiegających ludzi... którzy już nawet nie spoglądają na zegarki... już nie kontrolują pośpiechu... i nie wiedzą często, po co i dokąd tak biegną...

A tu, nagle, na uboczu Szczecina albo może Polic – mała hurtownia z zegarami w tle. Miejsce nam bliskie, gdyż już w ubiegłym wieku nauczyliśmy się kupować rzeczy hurtem, zaopatrzyć się w pośpiechu, nie przywiązując większej wagi do tego, co nabywamy... Zapominamy o delektowaniu się chwilą, spotkaniem, pojedynczym przedmiotem, nie słuchamy ciszy, nie smakujemy kropli wody, nie wdychamy zapachu powietrza o poranku, nie dotykamy czyjejś ciepłej dłoni...

Czy rzeczywiście zapomnieliśmy o tym najważniejszym akcencie naszego życia, o tym, by uszanować dany nam Czas? Trzeba trafić do mała znanej hurtowni, zatrzymać się w jej gościnnych drzwiach otwartych stron i usłyszeć zapraszający głos: *Szanuj Czas/ Szanuj jak wodę, która/ nie wiadomo kiedy się skończy.*//

Tak wita w swojej hurtowni czasu policka Poetka, Anna Słowińska. Wchodzę więc powoli w dawno zapomnianą przestrzeń... Otacza mnie świeże powietrze spokojnie snujących się refleksji, wycisza powolny rytm płynących zewsząd wersów, przestrzeń hurtowni się zagęszcza: alejki pomiędzy regałami treści starannie opisane akcentami liryki i rysunkiem stonowanego zdjęcia starych zegarów – migocą tytuły: *Szukam hurtowni czasu...*, *Czas zadumy...*, *Czas świąteczny...*, *Czas przymrużyć oko...*, *gdzieś w głębi jaśnieje neon – Czas na szczerłość...*

Podchodzę bliżej, wszystko starannie ułożone, przemyślane, artystycznie skomponowane i opisane... Zanim sięgnę na półkę po wiersz... wychodzi dyskretnie z cienia główna bohaterka... To jej przypada oprowadzenie mnie po hurtowni czasu właścicielki – Anny Słowińskiej. Bohaterka liryczna nie przedstawia się ani z imienia, ani z nazwiska... Każda – myślę sobie – ona jest jedną z nas... W rozmowie odkrywam jednak jej niezwykle podobieństwo do Autorki. *Czyżby alter ego?* Ten sam liryczny entuzjazm, ten sam nieschodzący z oczu smutek, z iskierką przekornego humoru, ukryty jak koci pazur dar autoironii, to samo wyważenie słowa, melodyjna fraza, która często

wybrzmiewa wierszem-piosenką... i to w rozmowie śpiewnej, np. z Agnieszką Osiecką czy z Czesławem Niemenem...

Oj, pośpieszył się Pan trochę, Panie Niemen, gdy zatrzymał Pan czas. Jak? Nie wiem.

By na skrzydłach jak ptak

Lecieć tam co sił,

gdzie każdy z nas czasem by chciał.

I tu przypomnienie – przecież Anna Słowińska pisze teksty piosenek... Stąd te strofy tak lekko płynące, muzyczną frazą przechodzące mimo woli w nucony tekst pogodnego, ulubionego wiersza... *Police:*

Skasowałam liść w „stosiódemce”.

i na Zielonym wysiadłam radośnie.

Brama z furtką w miłosnym uścisku

wyskrzypiały mi pieśni o wiosnie.

O kominach na dachu spadzistym,

o winogron zielonym oplocie,

o przepięknych kwiatach clematisów

w brzoje sztachet omszałych na płocie.

Cichnie muzyka... Ten obrazek... wciągają głęboko powietrze... pachnie przeszłością... i terażniejszością! To przestrzeń najbardziej osobista... akcentem się staje *Czas zadumy*... Tutaj można odnaleźć wspomnienia dni szczęśliwych, spotkać się w małym raju Mariopola, w niepowtarzalnym kraju dzieciństwa u Dziadków, ale też zanurzyć w najdotkliwszych uczuciach rozstania z ...Tatą. Bohaterka liryczna dotyka strun wyznań najdelikatniejszymi akcentami wzruszeń. Ale już po chwili przechodzimy do świątecznego wnętrza – dni zimowych, wigilii z życzeniami łamanymi pośród poetów, zapisanych pogodnie w tamte wieczory; do bajkowych Mikołajów przywołanych do realu bożonarodzeniowego czasu...

Interesujący jest akcent w dziale ironii, w którym *Czas przymrużyć oko*... Odkrywam w nim z zadowoleniem całą półkę zdefiniowanych satyrycznie przywar, naszych ludzkich grzeszków, w tym kobiecych ułomności, słabości, np. *Zazdrość*

Nie umiem przestać myśleć o tym,/ czego nie mam, a co u ciebie/ jest takie powszednie.//

albo ten autoironiczny tekst: *Bezczelność*

Zmroziła mnie twoja/ beztroška w wyrażaniu uczuć./ Dziwię się, że jeszcze odbijasz się w lustrze.// *Jak śmiesz?!!!*

Zauważam, że ulubionym motywem Poetki jest lustro... symbol? Zapewne, i chyba nie tylko do dosłownego odniesienia do kobiecości, zalotności, próżności kieruje nas bohaterka liryczna, lecz raczej odsłania nam ten obszar naszej osobowości, który skrywa druga strona

lustra, tę symboliczną właśnie: samowiedzę, kontemplację, samokontrolę, głęboką wiedzę i prawdę o sobie samej/samym, samorealizację też. Lustro to także niebo, blask... pogoda... radość życia odbitego w urodzie świata, w obcowaniu z bliskimi, z przyrodą, ze zwierzętami, które są ważne tak dla podmiotu lirycznego jak i dla Autorki. Stąd też podoba mi się jej humorystyczna puenta wiersza *Do kota*:

*Gdy patrzysz w oczy, kiedy jem
i czujesz cicho, kiedy śpię,
to czuję twoje przywiązanie.
Chciałabym zmienić jedno w tobie
tylko...
żebyś był psem...*

A zaraz po tym wyznaniu ciepły, pełen czułości i tęsknoty wiersz do ukochanego psa.

Zdumiewające, jak w tej przestrzeni skumulowanego czasu eksponuje się wyakcentowane na każdym kroku słowo...! Podkreślałam już tę staranność, te kosmetyczne zabiegi o doskonałość ekspresji języka emocji, wyszeptanie metaforą smutku, wyważanie gradacją nastroju, umuzyczenie myśli... Zabawa neologizmem i onomatopeją! Nie sposób nie sięgnąć tu po *Listopadowe skojarzenia*, które prawie jak Tuwimowskie *Śtopiewnie*, budują zachwycający obraz. Proszę, oto akcenty na strofkę lub dwie:

*Złotopaw.
Listopad.
Liść opadł na las.*

i dalej...

*Myszolap.
Niecnota.
Mieść kota i drap.
Listopad.
Liść opadł.
Wierszolał od lat.*

Och, aż żal rozstawać się z takim akcentem... zabawy, dowcipu, żartu... Ale Czas i przewodniczka prowadzą w głąb czasowego labiryntu... Pora zatrzymać się przy następnym rozdziale z zegarem w tle i... *Czas na szczerłość*... Tutaj zabiera głos Autorka, bo ktoś lepiej skomentuje swoje refleksje, odczucia, doznania... *W ciągnym zagonieniu, z grafikiem wypełnionym od rana do wieczora, już nie co do godziny, ale co do minuty, zapominamy o sobie. Widzimy naszą twarz przez moment w lustrze, (...) Co jakiś czas zauważamy kolejną zmarszczkę na czole. Więcej zajmuje nam porządne zawiązanie krawata niż zastanowienie*

się nad tym, co kocham, co lubię, z kim i z czym jest mi dobrze? Czy żyję tak jak chcę?

Anna Słowińska w tym momencie zapala górne światło swojego artystycznego przekazu... W Jej hurtowni rozbłyskują wszystkie poszukiwane przeze mnie akcenty poezji... liryzm, uroda odnalezionego słowa, muzyka wiersza, żart i puenta, liryczne wyznanie i społeczne, a nawet polityczne zaangażowanie... wrażliwość na cudzy ból, smutek, cierpienie... niezgoda na ostracyzm, samotność i pogardę dla drugiego człowieka, sprzeciw wobec bezduszności i bezmyślności ludzi wobec coraz bardziej natarczywej technologicznej codzienności...

Wyraża się ta niezgoda najmocniej w wierszu My, ludzie współcześni... Szelest papieru czerpanego/ zastąpił czystą pościel.// Piny do kart wyparty z pamięci/ imiona bliskich,/ bo częściej goszczą/ w naszych myślach.// Pękate portfele/ zastąpiły rozmowy z dziećmi/ wpatrzonymi w ekran/ swoich pseudoprzyjaciół.//

Wiersz-protest, wiersz-manifest (niemal dopowiedzenie przesłania Michela Quoista) w moim odczytywaniu najnowszego tomu wierszy w *hurtowni czasu*, Anny Słowińskiej, kończy się odpowiedzią Poetki:

*Co po nas zostanie?//
Chyba tylko login/ i nieaktywne konto//
bez aktualnych wpisów.//*

Niniejsza książka, to także poetycki bilans w literackim dorobku polickiej Pisarki, pozбиieranie i odświeżenie wierszy, i lat odnalezionych w hurtowni czasu, w magicznym miejscu, w fascynującej *terra incognita* (bo Anna kocha podróż!). Odnalezienie się w tej podróży, z jej wszystkimi akcentami odczytanych, poniekąd na nowo, wciąż pozytywnych wartości, które są do ocalenia...

To też przystanek w przyjaznym miejscu, rozejrzenie wokół i zrozumienie, że szczęście stoi przy nas, tylko musimy się obok niego zatrzymać, bo przecież jeszcze, jak sugeruje Autorka:

*Jesienią zadumać się można
nawet na pustym skwerze,
że cicho, że kotów nie ma,
że ptaki poleciały za morze.
A cóż dopiero, gdy liść opada (...)*

*To takie zwyczajne i niezwykcyjne zarazem.
W stu procentach pojawiajmy się
i w tyłu też znikamy.*

(Anna Słowińska, w *hurtowni czasu*, 2019, seria:akcent)

Róża Czerniawska-Karcz

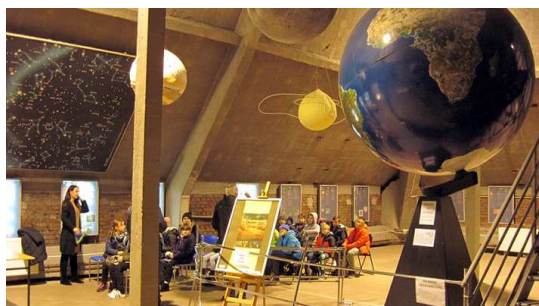
Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”

Bliżej nieba i gwiazd...

Wyprawa Jungów do planetarium

To była już druga (16.11.2019) w nowym roku szkolnym wyprawa Szczecińskiej Szkoły Jungów, czyli Dziecięcego Uniwersytetu im. prof. Jerzego Stelmacha, działającego od 2018 r. przy Morskim Centrum Nauki. Tym razem mieli do pokonania 167 krętych... schodów, przypominających wejście na latarnię morską, by dostać się do prowadzonego przez Fundację Eureka planetarium, mieszczącego się na szczycie głównej wieży gmachu Muzeum Narodowego, przy Wałach Chrobrego. Mieli tam okazję do „zanurzenia się” nie tylko w tajemniczy świat planet Układu Słonecznego, ale też ruszyć do krańców Wszechświata, z jego 88 gwiazdozbiorami i miliardami gwiazd i innych planet. Na olbrzymim globusie oglądali też naszą Błękitną Planetę, z jej oceanami i kontynentami, a przez teleskop oglądali tarczę Słońca, które akurat wyszło spoza chmur. Dodatkowo podziwiali cały nasz morski Szczecin, doskonale widoczny z tarasu widokowego (jak na zdjęciach)...

Tekst i zdjęcia: Wiesław Seidler



Nowi marynarze Kota Umbriagi Popłyną z „Zatoczki” na dalekie morza...

Od kwietnia 2019 – z inicjatywy ich niezłomnej „pani kapitan”, czyli pasjonatki morza dyrektor PP 65 **Jolanty Szymańskiej** – ich przedszkole to teraz „Zatoczka Kota Umbriagi”, z której kiedyś naprawdę ruszą na dalekie morza... Właśnie tego życzyli małym „marynarzom Kota Umbriagi” goście tegorocznego chrztu morskiego kolejnych wychowanków przedszkola – we wtorek 19 listopada 2019. Legendarny kot Umbriaga, zdobiący Szczecińską Aleję Żeglarzy na Bulwarze Piastowskim, także był gościem uroczystości, pod okiem zachwyconych rodziców i dziadków dzielnych marynarzy, którzy jak zawsze brawurowo przeszli przez wszystkie zadania i trudy pasowania (na zdjęciach). Przecież ich przedszkole, nagrodzone w ubiegłym roku Międzynarodową Szczecińską Nagrodą Żeglarską im. ...Kota Umbriagi, już od blisko 20 lat uczestniczy w Szczecińskim Programie Edukacji Morskiej, i jest w nim w gronie najlepszych placówek. Tak płyną dalej...

Tekst i zdjęcia:
Wiesław Seidler



PP 79 „Figielek”
bliżej morza
**Dołączą do
marynarzy...?**

Upłynie sporo wody, zanim "Wilczki morskie" z PP 79 „Figielek”, z ich opiekunką i kapitanem Anną Grutkowską, rzeczywiście dołączą do marynarzy – na dalekich morzach – ale na razie są już „Żeglarzami”, po rozśpiewanym i uroczystym pasowaniu, Zanim

to się stało czekał ich najpierw nietatwy sprawdzian z wiedzy morskiej i żeglarskiej, po czym specjalni goście: emerytowany starszy mechanik okrętowy Ryszard Prokopiak (prywatnie dziadek jednej z „wilczków” – Karoliny), i Wiesław Seidler, pomysłodawca i pierwszy koordynator Szczecińskiego Programu Edukacji Morskiej, dokonali ich pasowania (na zdjęciach). Były też szanty, wiązanie węzłów, i specjalny tort...

„My Wilczki Morskie przyrzekamy... Być odważnym, dzielnym, śmiałym... Zdobywać małe żeglarskie sprawności... A w dorosłości może się zdarzyć, że ktoś z nas dołączy do marynarzy” Ahoj! Szerokiej wody i pomyślnych wiatrów...

Tekst i zdjęcia: Wiesław Seidler



Moja Pasja – Sporty Wodne

26 listopada 2019 roku w Technikum Ekonomicznym im. rotmistrza Witolda Pileckiego w Szczecinie odbył się finał Konkursu Fotograficznego *Moja Pasja – Sporty Wodne*, organizowanego przez SKEM „Piraci Mórz”. Członkowie Szkolnych Kół Edukacji Morskiej w Szczecinie przesyłali do nas wykonane przez siebie zdjęcia obrazujące ich przeżycia związane z żeglarstwem, kajakarstwem itp. Do konkursu wpłynęło 55 zdjęć, wykonanych przez 27 osób. Chociaż decyzja nie była łatwa, udało nam się wyłonić zwycięzców. Oto oni:

Wyróżnienie – **Kamil** z Branżowej Szkoły Specjalnej 1 Stopnia Nr 11 przy MOS Nr 2 w Szczecinie

III miejsce – **Damian** z Zespołu Szkół Elektryczno-Elektronicznych w Szczecinie

III miejsce – **Anna** ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 2 w Szczecinie

II miejsce – **Aleksandra** z Technikum Organizacji i Zarządzania w Zespole Szkół Nr 8 w Szczecinie

I miejsce – **Eliza** ze Szkoły Podstawowej Nr 39 w Szczecinie

I miejsce – **Samuel** z Technikum Organizacji i Zarządzania w Zespole Szkół Nr 8 w Szczecinie

Wszystkim zwycięzcom serdecznie gratulujemy.

Barbara Bernat

– opiekun SKEM w Technikum Ekonomicznym



Pierwsze dla Centrum Żeglarskiego Jachty Hansa 303 szansą dla żeglarzy z niepełnosprawnością

Trzy nowe jachty posłużą w najbliższym sezonie młodym żeglarzom, zmagającym się z niepełnosprawnością, do aktywnego treningu i nauki żeglarstwa. Sprzęt, który trafił do Centrum Żeglarskiego, otworzy przed nimi nowe horyzonty i da szansę na aktywne uprawianie sportu. To pierwszy tego typu projekt w województwie zachodniopomorskim, a zakup jachtów jest pierwszym krokiem ku jego realizacji, Jachty Hansa 303 zostały właśnie zaprezentowane w środę 11 grudnia 2019 w Centrum Żeglarskim.

– „Na tych jachtach może żeglować jedna lub dwie osoby, a ich konstrukcja i obsługa jest tak pomyślana, że posiadają ciężki miecz i są dzięki temu niewywracalne. Załoga, obsługując jacht, nie zmienia siedzącej pozycji, a ster oraz wszystkie szoty i fały są w zasięgu rąk. Warto wspomnieć, że właśnie na takich jachtach odbywają się Mistrzostwa Świata i Europy dla osób z niepełnosprawnością” – mówił podczas konferencji Artur Burdziej, koordynator sportu w Centrum Żeglarskim.

Jachtami można żeglować zarówno w pojedynkę jak też – kiedy niepełnosprawność na to nie pozwala – z partnerem bardziej pełnosprawnym. Jacht sterowany jest za pomocą joysticka, bom jest wysoko ustawiony, przez co wyklucza zagrożenie uderzeniem.

– „To będzie nowa forma rekonwalescencji intelektualnej i ruchowej dla osób z niepełnosprawnością, do tej pory niedostępna w zamkniętych salach ćwiczeń. Zamieniamy wózek na łódkę, przed którą nie ma żadnych barier architektonicznych. Poszerzamy swoje horyzonty, które nie tylko opierają się na tym, że idziemy do szkoły, do domu i do szpitala, ale mamy możliwość uczestniczyć w regatach żeglarskich we wszystkich portach świata” – mówił podczas konferencji neurochirurg drn.med. Marek Lickendorf, opiekun nowo powstającej w CZ sekcji dla osób z niepełnosprawnością.

Projekt realizowany jest przez Centrum Żeglarskie i Fundację Anioły Lubią Żywioty. Idea projektu zrodziła się na Oddziale Klinicznym Neurochirurgii Dziecięcej Szpitala „Zdroje” i została zainicjowana przez dzieci tam hospitalizowane, ich rodziców i lekarzy. Będą oni razem z nami współtworzyć w przyszłym sezonie żeglarskim tę wyjątkową reprezentację. Zapraszamy jednocześnie do współpracy także inne fundacje i instytucje, które na co dzień

pracują z osobami niepełnosprawnymi. Dwie łodzie mogliśmy zakupić dzięki decyzjom władz miasta, trzecia jest własnością Fundacji Anioły Lubią Żywioty. Nabór do sekcji rozpoczniemy już w najbliższym sezonie żeglarskim.

Małgorzata Miszczuk
– rzeczniczka prasowa ŻSTW



Którędy do portu?

Szkoła Jungów przy symulatorze AM

Tym razem przed „studentami” Dziecięcego Uniwersytetu im. prof. Jerzego Stelmacha – czyli Szczecińskiej Szkoły Jungów – było na grudniowych zajęciach naprawdę trudne zadanie, gdyż stanęli za sterami 100-tysięcznika, by bezpiecznie wejść nim do zatłoczonego portu, do tego w sztormie, nocą i w śnieżycy... Te emocje czekały ich w nowoczesnej doskonale wyposażonej pracowni symulatora manewrowego Wydziału Nawigacyjnego szczecińskiej Akademii Morskiej, gdzie rzeczywiście mogli poczuć się prawdziwymi wilkami morskimi. Najpierw pracowali na tradycyjnej papierowej mapie nawigacyjnej, by potem zająć miejsce marynarza wachtowego, ująć koło sterowe masowca i pod fachowym okiem wykładowców AM zakosztować żeglugi na torze wodnym i na otwartym morzu...

Prawdzie morze jeszcze daleko przed nimi, ale z wirtualnego mostka symulatora nawigacyjnego szczecińskiej AM trochę bliżej. Przecież już dzisiaj są jungami...

Tekst i zdjęcia: Wiesław Seidler





Pałac Młodzieży
*Mikołaj tańczy
w Pracowni Tańca
Etnicznego*

Zdjęcia: Monika Wilczyńska





Pałac Młodzieży
**Zagroda
Świętego
Mikołaja**

Zdjęcia: Monika Wilczyńska

